Nr 101. Dnia 13 kwietnia. Poniedziałek. Dnia 1 (13) kwietnia 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Hermenegilda Król.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 10	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 35 r.	Piątek: Aniceta Pap. i M.
Wtorek: Tyburcjusza i Walerego.	Zachód " 6 " 52	Zachód " 2 " 35 w.	Sobota Apolonjusza Męcz.
Środa: Anastazji i Bazylisy P. M.	Długość dnia godzin 13 minut 30.	Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 10	Niedziela: Hermogenesa Męcz.
Czwartek Lamberta Męczennika.	Przybyło " " 5 " 52	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 8° R	Poniedziałek: Sulpicjusza Męcz.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Przemysława, jutro Myślimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie delegacji cechowej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa, Ordynacka nr 2—godzina 7 wieczorem.)—Ogólne zebranie uczestników spółki zjednoczonych majstrów krawieckich. (Lokal spółki, Długa—godzina 5 po południu.)

Koncerta: Koncert studentów hiszpańskich (estudiantina-espanola. (Dolina szwajcarska—godzina 8 wieczorem.)

Widowiska: **Teatr Wielki:** dziś „Dwa światy", jutro „Straszny dwór";—**teatr Rozmaitości:** dziś „Pierwsza miłość" i „Pan Jowjalski", jutro „Friebe"; **teatr Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Wesoła wojna", jutro „Czy trzeba powiedzieć?" (pierwszy raz). (Godzina 7 i pół wieczorem.)

— Od jutra odprawiane będą w każdy wtorek w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i św. Antoniego (po-reformackim) nowenny poprzedzające uroczystość św. Antoniego Padewskiego, przypadającą w dniu 13-ym czerwca.

— Jutro w kościele (po franciszkańskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją.

Przegląd polityczny.

Z powodu pogłosek, przypuszczeń i kombinacyj, które urosły w prawdziwą wieżę Babel na pierwszą wiadomość o starciu rosjan z afgańczykami pod Aktepe, wyłaniają się dwa tylko dla nas stanowcze fakta. Pierwszym z nich jest, że rosjanie w dniu 30-ym z. m. wypędzili afgańczyków z Pendżdehu, poczem sami cofnęli się do Aktepe, podczas gdy rozbity oddział afgański usiłował skoncentrować resztę sił na drodze do Meruczaku; w ten sposób cel operacji rosyjskiej—opróżnienie Pendżdehu—został osiągnięty. Kto prowokował krwawe zajście, nad tem jeszcze długo zapewne spierać się będą obie strony. Gladstone w pierwszem swem oświadczeniu, złożonem d. 9-go b. m. w izbie gmin na podstawie pierwszych depesz Lumsdena i kapitana Yate, twierdził, że afgańczycy nie wykonali żadnego ruchu, który mógłby zagrozić pozycjom jen. Komarowa i zmusić go do orężnej rozprawy, że—słowem—nie naruszyli treści umowy angielsko-rosyjskiej z d. 17-go z. m., która orzekała *status quo* militarne na granicy Merwu i Heratu.

Już na podstawie wszelako drugiej depeszy, jaką w ciągu czwartkowego wieczoru p. Gladstone otrzymał od jenerała Lumsdena, przyznać musiał, że w dniu 30-tym z. m. afgańczykowie, z uwagi na niebezpieczne ruchy wojsk rosyjskich posunęli swoje wedety na drugi brzeg rzeki Kuszka do Pulikiszti, poczem nastąpiło starcie. W Petersburgu panuje przekonanie, że pokój złamali afgańczycy wysunięciem swoich pozycyj naprzód wbrew umowie o *status quo* wojskowe.

Drugim faktem jest, że p. Gladstone zaraz we czwartek wysłał notę do Petersburga, nietylko żądającą wyjaśnień, ale zarazem domagającą się ukarania jenerała Komarowa i cofnięcia się wojsk rosyjskich na pozycję umówioną w dniu 17-tym z. m. Wątpimy, ażeby lord Granville w rzeczonej nocie zażądał cofnięcia wojsk rosyjskich aż do Saraksu. Na tę notę nadeszła niezwłocznie od p. Giersa odpowiedź oznajmująca, iż rząd petersburski zażądał „już" wyjaśnień od jen. Komarowa. Mamy przekonanie, iż sprawa dotąd nie posunęła się naprzód i dlatego uważamy depesze donoszące, jakoby Rosja zdążyła już do tej chwili odrzucić żądania angielzawarte w nocie telegraficznej lorda Granville'a z dnia 9 go b. m., za przedwczesny i niepotrzebny alarm.

Dnia 9-go b. m. rząd francuski otrzymał zarówno od posła swojego w Chinach, p. Patenôtre, jak i od Ristelhubera w Tientsinie potwierdzenie wiadomości o przyjęciu przez Chiny preliminarjów pokoju podpisanych w Paryżu d. 4-go b. m. Rząd chiński dodał uprzejme zapewnienie, iż najgorętszą żywi chęć ścisłego dochowania terminów stopniowego opuszczenia terytorjum tonkińskiego, tudzież postanowień traktatu, zawartego w r. z. w Tientsinie. Wedle umowy następuje przeto zawieszenie broni; wojska chińskie opuszczą Tonkin w czasie pomiędzy d. 20-ym b. m. a 30-ym maja r. b. Po podpisaniu formalnego traktatu pokoju francuzi opróżnią Formozę i zaniechają rewizji okrętów neutralnych.

Zamknięte uniwersytety włoskie otwarte zostaną w d. 15-ym b. m. Rozruchy głodnych włościan w okolicach Mantui zostały przez władzę poskromione. Około dwuchset chłopów uwięziono. Rodzina Garibaldego odstąpiła wyspę Caprerę narodowi.

Obrady merytoryczne komisji kanału sueskiego rozpoczęły się dnia 7-go b. m. w Paryżu pod przewodnictwem p. Barréra, który głównie przyczynił się do tego, że kwestja powyższa stała się przedmiotem dyplomatycznej rozprawy. Że obrady komisji odniosą pożądany skutek, nikt nie wątpi, albowiem, według doniesień z Paryża, Francja, Austro-Węgry, Niemcy i Rosja, jak we wszystkich kwestjach, tak w tej postanowiły postępować solidarnie. Natomiast postawa Włoch nie jest zdecydowaną; w kołach dyplomatycznych jednakże są tego przekonania, że ostatecznie gabinet rzymski przystąpi do uchwał czterech mocarstw, a to tem pewniej, że wobec jednomyślności tych państw nie należy oczekiwać większych trudności ze strony Anglji, na którą jedynie Włochy mogłyby się oglądać.

Dalej zapewniają, iż zmiana rządu we Francji nie stanie się bynajmniej powodem nadania polityce francuskiej w tej kwestji innego kierunku. Nowy rząd tak samo jak poprzedni czuje wielką w tem potrzebę, aby kanał sueski został zneutralizowanym i postawionym pod opiekę wszystkich mocarstw. Konferencja będzie musiała załatwić szereg kwestyj politycznego i technicznego charakteru i ustanowić reguły wielkiej doniosłości. Ogólnie objawia się wola pozostania w granicach wytkniętego programu.

Czy jednakże w ciągu obrad, jak to oświadczyła jedna z wybitniejszych figur świata dyplomatycznego, nie okaże się potrzeba poruszenia kwestji zneutralizowania samego Egiptu, nie da się obecnie stanowczo przewidzieć, chociaż wielce jest prawdopodobnem, iż to nastąpi. W tym bowiem tylko razie byłoby rzeczą możebną wynaleść skuteczne formuły dla istotnego poręczenia wolności żeglugi na kanale sueskim, gdyby cały kraj przecięty owym kanałem został ogłoszony neutralnym i gdyby wyraźnie postanowiono, iż żadne mocarstwo nie może w tym kraju przywłaszczać sobie jakichbądź praw odrębnych, które mogłyby spowodować zatargi lub zagrozić neutralności kanału. Konferencja wszakże nie może powziąć w tej mierze prawomocnych u-

---

13)

Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

Spisał

JÓZEF ROGOSZ.

(Dalszy ciąg.)

Po przyłączeniu mego pułku do korpusu jenerała Werdera, towarzyszem moim w tych niebezpiecznych wycieczkach był rotmistrz, baron Ernest .....

Nazwisko jego zamilczę przez wzgląd na rodzinę, która w północnych Niemczech należy do pierwszych.

Pewnego dnia, tym razem w sile trzydziestu sześciu koni, stanęliśmy w małej wiosce, leżącej na południowo-zachodnim stoku Wogezów, której nazwa uleciała mi już z pamięci.

Wioska miała charakter górski a wyglądała biednie.

Dzień ten był dżdżysty i zimny, prawdziwie jesienny.

Gdyśmy zaczęli szukać pomieszczenia, okazało się, że u wieśniaków będzie można żołnierzy jako tako ulokować, zato ja i rotmistrz Ernest nie mieliśmy gdzie głowy skłonić.

Ponieważ stosownie do otrzymanego z góry rozkazu, powinniśmy tu byli stać całą dobę i czekać na inny oddział, który nazajutrz miał nadciągnąć, przeto niejedno przekleństwo z ust mi się wyrwało, gdym w osadzie napróżno szukał dla siebie kwatery.

Błądząc od domu do domu, zaszedłem do przełożonego gminy, u którego stało już trzech żołnierzy. Ten wysłuchawszy mnie, rzekł:

— O dwa kilometry ztąd, za pagórkiem na lewo stoi bardzo piękna willa, którą jakiś bogacz z Paryża tamtego roku postawił. Zdaje mi się, że panowie oficerowie mogliby się tam najlepiej pomieścić.

Uradowany tą wiadomością dosiadłem konia i za kilka minut znalazłem się pod willą.

Stała ona na niewielkiem wzgórzu, w zupełnem odosobnieniu, pod laskiem klonowym, frontem na zachód zwrócona. Była strojna i zalotna, a przytem miała kształty drobne, jak prawdziwa paryżanka. Na płaskim dachu stały posągi, na tarasach widać było wazony z zielonemi krzewami, w ogródku, odzielonym od pola żelaznemi sztachetami, na których złote strzały świeciły, kwitły jeszcze róże. Okna i drzwi były szczelnie pozamykane. Chociaż była już dziesiąta rano, u okien na pierwszem piętrze były jeszcze story pospuszczane.

Widok tej willi tak mnie ucieszył, że spiąwszy konia ostrogą, cwałem do wsi wróciłem.

Ernesta zastałem już ulokowanego.

W domu trochę obszerniejszym niż inne, żołnierze urządzili mu mały kącik, w którym leżał na płaszczach i kocach.

Ponieważ żyliśmy z sobą dobrze, więc po za służbą, mimo iż był rangą starszy odemnie, mówiłem mu „ty."

— *Victoria!*—wchodząc zawołałem.—Znalazłem willę, w której będziemy pomieszczeni jak królowie! Wstawaj Erneście!

— Gdzie jest ta willa?—zapytał mnie obojętnie, głowy nie podnosząc.

Powiedziałem mu com widział. Wysłuchał mnie cierpliwie, potem zapytał:

— A kto tam mieszka?

— Nie wiem, lecz co to nas obchodzi? Wszak według praw wojennych wolno nam wszędzie żądać kwatery.

— Jeżeli chcesz, to idź i żądaj jej, ale ja już tu będę spał, bo mi się nie chce ruszać. Zresztą zważ i to, że z wojskiem musi ktoś zostać, więc obaj razem nie możemy mieszkać tak daleko. Tobie jednak daję urlop do jutra rana. Weź tylko z sobą „bursza", żeby ci samemu głowy tam nie urwano.

Uśmiechnąłem się na tę uwagę i pożegnawszy go wyszedłem z izby.

Gdym był we drzwiach, zawołał za mną:

— A jeśli tam mieszka jaki człowiek przyzwoity, to przyszlij mi choć jedną butelkę burgunda. Wszystko mamy, ale wina dobrego nie ma ani jednej szklanki.

Rotmistrz był wielkim amatorem burgunda, bez którego nie umiał zjeść obiadu.

— Jeżeli mnie przeczucie nie zawodzi — odrzekłem—to przyszlę ci nawet dwie butelki.

Zawoławszy mojego służącego, który w armji pru

chwał, lecz tylko propozycje lub rezolucje, wykonanie ich zaś będzie rzeczą mocarstw.

Do *Pol Corr.* piszą z Sofji, iż nie brak symptomatów wskazujących, że skrajne stronnictwa bułgarskie tak w księstwie, jak i wschodniej Rumejli rozwijają działalność w celu zorganizowania zaburzeń w Macedonji i pomimo upomnień, tak ze strony bułgarskiego egzarchy jak i urzędowych przedstawicieli Rosji, tudzież innych mocarstw, nie przestają rozwijać agitacji w powyższym kierunku. Zapewniają zarazem, iż rząd bułgarski nietylko nie ma nic wspólnego z temi wichrzeniami, lecz stanowczą ma wolę nie dać się wciągnąć do jakiejbądź awantury, którą uważa za niebezpieczną dla rozwoju żywiołu bułgarskiego. Gdyby jednakże wichrzyciele próbowali rzeczywiście wywołać powstanie w Macedonji, to ruch ten, ze względu na drobną liczbę burzycieli i brak poparcia ze strony kół wpływowych nie będzie zapewne niebezpiecznym dla spokoju Europy. Równocześnie donoszą, iż rząd bułgarski przyrzekł W. Porcie, że rozciągnie dostateczną kontrolę nad żywiołami dążącemi do wywołania nieporządków w Macedonji.

W tych dniach odbyło się w Sofji zebranie obywateli, którzy oświadczyli się przeciw przyjęciu na proboszczów tych duchownych, którzy należeli do znanej zmowy.

Br. Z.

Skandaliczne procesa.

Z powodu umieszczonej na tem miejscu korespondencji ze Lwowa otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny panie redaktorze!

Pod napisem „Skandaliczne procesa” podał *Kurjer warszawski*, w nrze 96a, z dnia 8-go b. m., korespondencję ze Lwowa, traktującą o sensacyjnych sprawach karnych, rozbieranych od marca r. b. przez tutejsze sądy karne.

Pozwól, szanowny redaktorze, że na tę korespondencję odpowiem faktami najautentyczniejszemi, w sposób całkiem przedmiotowy.

Rzecz się tak ma: we wrześniu r. z. brat mój, Jan Lam, zawarł układ z tutejszym księgarzem, p. Władysławem Gubrynowiczem, co do wydawnictwa swoich powieści. W styczniu r. b. Jan z Oleksowa Gniewosz zarzucił, między innemi, p. Gubrynowiczowi, że „podstępnie korzystając z niepoczytalności Jana Lama, wyludził od niego prawo wydawnictwa powieści”.

Z powodu tego zarzutu oskarżył p. Gubrynowicz p. Gniewosza o obrazę honoru.

Dnia 7-go marca r. b. odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa główna, ja zaś byłem do niej wezwany na świadka przez p. Gubrynowicza.

Miałem na wezwanie przewodniczącego radcy wyjaśnić pod przysięgą następujące ważniejsze okoliczności.

1) Czy wiedziałem, że między Janem Lamem a Gubrynowiczem toczyły się układy co do wydawnictwa powieści Jana Lama? Odpowiedziałem, że o tych układach przedwstępnych zgoła nic nie wiedziałem.

2) Zapytano mnie dalej, czy byłem obecny przy podpisywaniu *pisemnego* układu, zawartego między J. Lamem a Gubrynowiczem? Odpowiedziałem, że dnia 26-go września r. z. *przypadkowo* byłem obecny, gdy Jan Lam podpisał układ.

3) Na dalsze pytanie: „czy stan umysłowy Jana Lama we wrześniu r. z. był tego rodzaju, iż można było z chorym zawierać układy i czy chory Jan Lam mógł ocenić, ażali układ jest dla niego korzystny lub niekorzystny?”—dałem *odpowiedź negatywną*, a motywowałem ją obszerniej zgodnie z motywami, które następnie podał pod przysięgą ordynarjusz chorego Jana Lama, dr Oskar *Widman*, powaga nietylko w tutejszym, ale także w zagranicznym świecie lekarskim i naukowym.

4) Zapytano mnie w końcu o opinję, „czy układ pisemny z d. 26-go września r. z. jest dla Jana Lama korzystny, czy też niekorzystny?”—a odpowiedź moja opiewała: „że układ dla żyjącego Jana Lama jest *chwilowo* bardzo korzystny, ale na wypadek jego śmierci jest wielce niekorzystny dla pozostałej rodziny”. Zdanie to podzielają wszyscy prawnicy, którym treść układu jest znaną. Oto autentyczna, z protokułów sądowych ujęta treść moich zeznań zaprzysiężonych.

Tymczasem w korespondencji ze Lwowa czytam ze zdziwieniem, że „Henryk Lam zeznał, iż rzeczywiście mówił Gniewoszowi, że Gubrynowicz i redakcja *Dziennika polskiego* wyrządzają krzywdę materjalną choremu Lamowi.” Nigdy nie mówiłem czegoś podobnego; nigdy nie informowałem p. Gniewosza, którego nie znam bliżej, o rzekomych krzywdach materjalnych, wyrządzonych choremu Lamowi; nie odważyłbym się także twierdzić wobec sądu, że redakcja *Dziennika polskiego* wyzyskuje J. Lama. Wniosek szanownego korespondenta, „że na podstawie zeznań Henryka Lama, sąd uznał Gniewosza niewinnym”, jest, conajmniej, zaśmiały. Na przekonanie sędziów przysięgłych musiały wpłynąć inne, nierównie ważniejsze argumenta, które jednak ani mnie, ani w ogóle nikomu nie mogą być znane, albowiem narady sędziów przysięgłych są tajne. Tyle co do pierwszej części korespondencji.

W drugiej części podaje szanowny korespondent mylne szczegóły co do procesu karnego, jaki ja musiałem wytoczyć p. Gubrynowiczowi. „Nie w toku poprzedniej sprawy” (jak twierdzi szan. korespondent) lecz dopiero w pięć dni po owej rozprawie podobało się p. Gubrynowiczowi zarzucić mi wobec świadków zbrodnię krzywoprzysięstwa. Zarzut ten uczynił p. Gubrynowicz nie w „rozgorączkowaniu” (jak pisze korespondent) lecz—jak to sam przyznał wobec sądu—„po dojrzałej rozwadze i z tendencją ubliżenia Henrykowi Lamowi”.

Nie chcę zastanawiać się bliżej nad tem, w jakim celu p. Gubrynowicz targnął się w taki sposób na moją dobrą sławę, dość, że przed kratkami sądowemi nie był w stanie *„nawet uprawdopodobnić”* swojego zarzutu. To też sąd wymierzył mu za infamję karę trzytygodniowego aresztu.

Zgadzam się z szanownym korespondentem, „że najdziwniejszą i wielce charakterystyczną w tem wszystkiem okolicznością” jest to, że Jan Lam—niestety, jeszcze ciągle bardzo chory—po zapadłym wyroku sądowym stara się usprawiedliwić p. Gubrynowicza. Mógłbym wyjaśnić tę „charakterystyczną” zagadkę, ale jako bratu nie przystoi mi poruszać kwestji wielce drażliwej; wyjaśnią ją może dalsze rozprawy karne.

Racz przyjąć, szanowny redaktorze i t. d.”

Henryk Lam.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według ostatnich rozporządzeń ministerjum oświecenia, jak donosi *Zarja*, egzaminy odbywać się będą tylko w niektórych klasach żeńskich gimnazjów jak w 4-ej, 6-ej i 7-ej, a w pozostałych zajęcia roczne zakończą się ćwiczeniami piśmiennemi. W bieżącym roku szkolnym, zgodnie z rozporządzeniem władzy, egzaminy w wyższych klasach gimnazjów rozpoczną się w dniu 23-im kwietnia (st. st.), a zakończą około 10-go czerwca r. b.

= Ministerjum wojny przedstawiło w tych dniach radzie państwa wypracowany przez siebie dla tegorocznego poboru projekt. Kontyngens rekrutów na r. b. oznaczony został na 230,000 żołnierzy.

= Wydział naukowy ministerjum komunikacyj zażądał od technicznych szkół kolejowych przedstawienia sobie, przed dniem 10-tym czerwca, listy imiennej wszystkich uczniów tych szkół.

= Według informacyj *Pet. Wied.*, ministerjum marynarki przedstawiony został projekt utworzenia w Finlandji specjalnej flotylli do obrony brzegów morskich. Projekt mieć chce, aby flotylla ta składała się w części z łodzi kanonierskich, a w części z łodzi torpedowych.

= W kampanji gorzelniczej 1883/4 roku, według danych urzędowych, znajdowało się w całem państwie rosyjskiem ogółem 2,446 gorzelni, które wyprodukowały 33,584,234 wiader spirytusu. W Królestwie Polskiem istniało w tymże czasie 386 gorzelni z produkcją 2,077,422 wiader spirytusu. Ogólna liczba gorzelń rozpada się na gubernje jak następuje: w siedleckiej było 58, kaliskiej 51, warszawskiej 50, piotrkowskiej 49, lubelskiej 47, kieleckiej 34, suwalskiej 29, łomżyńskiej 28, radomskiej 27 i płockiej 13. W Królestwie Polskiem 373 gorzelni przerabia ziemniaki, 5 zboże i patokę, 4 drożdże, 3 patokę i 1 zboże.

= Zakład kąpielowy w Busku otwarty będzie dla chorych od dnia 20-go maja do dnia 20-go września.

= Księgosusz, który się szerzył pomiędzy bydłem rogatem w Płocku i we wsiach: Sochocino-Czyżewo i Sochocino-Praga, w powiecie płockim, ustał już całkowicie.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej zawiadomił, iż przez czas letni będzie obowiązywała taryfa obniżona dla przewozu niektórych przedmiotów pomiędzy stacjami Mława *transito*, Iłłowo *transito* i stacjami Warszawa, Praga, Praga fabryczna, Nowogieorgiewsk, Nowy Dwór, Wawer, Iwangród i Nowa Aleksandrja kolei nadwiślańskiej oraz Praga *transito* i Brześć kolei terespolskiej.

= Z powodu zwiększenia ruchu łodziowego na Wiśle, nawet w porze wieczornej, policja rzeczna otrzymała polecenie pilnie baczyć, aby z nastąpieniem zmroku wszystkie bez wyjątku statki, gabary, berlinki itp. stojące przy brzegu były oświetlane latarkami dla zapobieżenia rozbijaniu się łódek i uniknięcia smutnych wypadków.

= Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby stróże domów byli zaopatrzeni w konewki blaszane do polewania ulic, gdyż czynność ta lada dzień może być obowiązkowo nakazaną.

= Kwestja przedłużenia szosy belwederskiej, w kierunku tak zwanego królewskiego gościńca, znów ma być przedmiotem narad na najbliższem zebraniu mieszkańców gminy Sielce.

= Siedmnaście kas groszowych oszczędności przy ochronach wydały w ciągu r. z. 3,023 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze, złożono rs. 55,821 kop. 32. Z tej sumy na żądanie 2,252 uczestników wypłacono rs. 8,796 kop. 59 i przeniesiono do miejskiej kasy oszczędności na procent rs. 46,868 kop. 15. Od założenia kas groszowych oszczędności w r. 1861-ym 35,869 uczestników złożyło rs. 473,523 kop. 21, z których zwrócono 27,379 ubyłym i pozostającym dotąd członkom rs. 77,447 kop. $99\frac{1}{2}$ i przeniesiono do miejskiej kasy oszczędności rs. 388,785 kop. $14\frac{1}{2}$. Oprócz tego pozostało w kasach groszowych oszczędności na bieżące wypłaty dla 8,490 uczestników rs. 2,376 kop. 58 i na książeczkach depozytowych rs. 4,913 kop. 49.

= Najem lokali dla urzędów cyrkułowych i utrzymanie gmachów miejskich zajmowanych przez policję kosztować będzie w r. b. miasto 69,352 rs. 50 kop.

= Jutro i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, na komorze składowej warszawskiej odbywać się będzie licytacja skonfiskowanych towarów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, tudzież rozmaitych innych towarów, oszacowanych na 5,700 rs.

---

skiej „burszem“ się nazywa, kazałem mu zabrać rzeczy i jechać za mną.

Za kilka minut stanęliśmy pod willą.

II.

Długo dzwoniliśmy napróżno. Bramy nikt nam nie otwierał. Dopiero gdy sam zacząłem bić rękojeścią szabli o żelazną kratę, a służący na mój rozkaz jął krzyczeć w niebogłosy, w narożnem oknie pierwszego piętra ktoś roletę trochę podciągnął, poczem ukazała się w niem jakaś głowa.

Trwało to jedno mgnienie oka. Twarz zginęła, roleta zapadła i znów było cicho.

Rozgniewany do najwyższego stopnia, zawołałem na cały głos po francusku, że jeśli mi natychmiast nie otworzą, to wrócę z żołnierzami, i każę bramę wysadzić.

Dopiero to poskutkowało. Słowa moje musiały do tych dolecieć, którzy nie chcieli ich słyszeć, skoro ręka niewidzialna drut pociągnęla, poczem brama się otworzyła.

Wjechałem do ogródka i oddawszy konia służącemu, poszedłem do willi.

We drzwiach, z miną wystraszoną, przyjął mnie człowiek stary, zdaje mi się ten sam, który przez okno wyzierał.

Wyglądał na marszałka dworu. Nic nie mówił, tylko ręce zacierając, wciąż się kłaniał.

— Kto tu mieszka?—zapytałem.

— Wicebrabia de S...—odrzekł.

— Jest pan w domu?

— Nie ma go.

— A kogo zastałem?

— Tylko panią.

—Skoro jest pani, więc proszę jej powiedzieć odemnie—tu wręczyłem mu mój bilet wizytowy—że lubo z wielką przykrością, jestem zmuszony stanąć kwaterą w jej domu, gdyż we wsi nie mogłem się pomieścić.

Staruszek wziął bilet i otworzywszy drzwi do salonu, do którego mnie wprowadził, rzekł:

— Niech pan komendant będzie łaskaw spocząć.

To powiedziawszy, oddalił się na palcach.

Znajdowałem się w apartamencie człowieka bogatego i dobrego smaku.

Perski kobierzec zaścielał posadzkę; na ścianach obitych jedwabną materją koloru bladoniebieskiego, wisiało kilka płócien współczesnych artystów francuskich; między niemi poznałem jedno Cabanela i dwa Róży Bonheur; na kominku stała Wenus z kararyjskiego marmuru; meble, zwierciadła i wiele innych rzeczy, których tu było pełno, może nawet zawiele, musiały pochodzić z pierwszych magazynów paryskich, tak były piękne i artystycznie wykonane.

Na lewo wchodziło się do cieplarni, wprawdzie niewielkiej, za to przepełnionej najrzadszemi krzewami, wśród których stało misterne akwarjum; na prawo prowadziły drzwi do dalszych pokojów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Dziś rozpoczęły się wykłady w uniwersytecie oraz lekcje w średnich zakładach naukowych rządowych męskich i żeńskich, w instytucie głuchoniemych i ociemniałych, w szkole rzemiosł itp.

= Z literatury.

* Literatura broszurowa w sprawie konkursu na pomnik dla Mickiewicza pozyskała nowy przyczynek.

Tym razem zabrał głos jeden z członków sądu, prof. Marjan Sokołowski, broniąc postępowania i wyroku *jury*.

Konkluzją broszury jest zdanie, że komitet ma teraz do wyboru, albo korzystać ze wskazanej przez sąd konkursowy sposobności i przekonać się, czy autor wynagrodzonego modelu będzie w stanie doprowadzić go na wyższą skalę do pożądanego nastroju albo otworzyć między wynagrodzonymi i pochwalonymi konkurs nowy, zachęcając jaknajsilniej artystów do wzięcia w nim udziału, i wynagradzając im z góry poniesione ofiary, ale żądając za to dowodów technicznego uzdolnienia w szczegółach wykonanych na większą skalę.

* *Romans i powieść* drukuje równocześnie z ukazywaniem się oryginału nową powieść Jerzego Ohneta p. n. „Wielka marglownia” (*La grande marnière*).

Utwór ten, jak wszystkie dzieła Ohneta, cieszy się znakomitym rozgłosem.

= Z teatru i muzyki.

* Podczas onegdajszego przedstawienia „Giocondy” ofiarowano p. Jakowickiej wielki kosz kwiatów od uczennic.

Chętnie uzupełniamy tym szczegółem wczorajsze sprawozdanie nasze.

* Dziś na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba z „Hugonotów”, z udziałem p. Arklowej, jako Walentyny.

Ze sfer zakulisowych dochodzą nas o talencie śpiewaczki nader pochlebne wieści.

* Zmiana zapowiedzianej na jutro „Favority” na „Straszny dwór” zachodzi z powodu p. Hermanówny, która nie będąc dysponowaną, nie może podjąć się odśpiewania tak męczącej partji.

W jutrzejszem przedstawieniu wdzięcznego utworu Moniuszki w partji Stefana wystąpi p. Myszuga.

* Dziś na scenie Rozmaitości odbyła się próba czytana z najnowszego utworu Dumasa p. t. „Dyoniza”, w tłumaczeniu p. Zygmunta Sarneckiego.

* „Gioconda” w obsadzie ostatniego przedstawienia ma być powtórzoną w sobotę.

* Program pojutrzejszego większego wieczoru Towarzystwa muzycznego przedstawia się wcale zajmująco.

Panna Flora Friedentalówna występuje z „Warjacjami i fugą” na temat Haendla w układzie J. Brahms'a, nadto wykona cały szereg utworów Mendelsohna, Szopena, Schumana, Raffa, Liszta i Szuberta.

Panna Marja Pospiszilówna wypowie dwa melodramy: „Vodnik” K. J. Ezbena i „Viecznost” Rud. Meyera, oba z muzyką Z. Fibicha.

Nadto czeska artystka odśpiewa cztery ludowe pieśni...

Panna Ossoria Dobiecka odśpiewa „Berceuse” z „Afrykanki”, „Campanellę” Paganini-Liszta, oraz kilka piosenek Szopena i Moniuszki.

Chóry Towarzystwa rozpoczną koncert „Togenburgiem” J. Rheinbergera.

= Z teatrzyku Dobroczynności.

W sobotę dnia 18-go b. m. danem będzie w teatrzyku Dobroczynności przedstawienie amatorskie na rzecz starców i kalek, złożone z komedyj: „Mąż pieszczony”, w której rolę tytułową odegra p. Wł. Szymanowski, „Dzieciaki” L. Świderskiego, i „Rocznica ślubu” Lanciego.

Podobno na zakończenie ukaże się obraz z żywych osób, układu jednego z artystów tutejszych.

Bilety na to przedstawienie już w części zamówione zostały, są jednak jeszcze do nabycia w kasie Towarzystwa Dobroczynności.

= Pierwszy odczyt.

Jutro, o godzinie 6-ej po południu, w sali ratuszowej odbędzie się pierwszy odczyt p. Józefa Spornego inżeniera „o wodociągach i kanalizacji w ogólności”.

Drugi odczyt „o wodociągach i kanalizacji Warszawy” wypowie prelegent we czwartek, o tejże samej godzinie.

Czysty zysk z obu odczytów pójdzie na rzecz szkoły rzemiosł przy ulicy Jasnej.

= Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Budowa muzeum przemysłu i rolnictwa postępuje coraz szybciej.

Całe wnętrze wokoło już otynkowane a schody tylne doprowadzono do najwyższej kondygnacji.

W przyszłym miesiącu zbudowane będą schody frontowe z marmuru kararyjskiego.

Obecnie układają się już posadzki i wykończają inne pomniejsze roboty.

Całość budowy oddaną zostanie do użytku najpóźniej w połowie lipca r. b.

= Z Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Zarząd Towarzystwa zajęty jest obecnie głównie czynnościami administracyjnemi, jak ściąganiem należności od członków, zalegających w opłacie zeszłorocznej, układaniem listy korespondentów i ekspertów, porządkowaniem materjałów itp.

Na 400-tu z górą członków Towarzystwa, opłaty nie wniosło dotąd przeszło 30 tu.

W tych dniach też oddział warszawski Towarzystwa nawiązał ściślejsze stosunki z oddziałami w Łodzi i Tomaszowie rawskim, celem wymiany wzajemnej prac i wniosków.

Przy tej sposobności dowiadujemy się, iż oddział łódzki zamierza również wystąpić do komitetu Towarzystwa w Petersburgu z wnioskiem w sprawie Banku polskiego, motywującym potrzebę utrzymania i rozwinięcia tej pożytecznej instytucji.

Spodziewać się należy, iż zjazd ziemian do Warszawy na wystawę czerwcową dostarczy Towarzystwu nowego kontyngensu członków zpośród właścicieli ziemskich.

= Konkurs.

W czasie tegorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej, pomiędzy innemi konkursami w dziale rolnictwa, odbędzie się także konkurs wzorowych gospodarstw i urządzeń rolnych i rolniczo fabrycznych.

Konkurs ten, jak to już pisaliśmy, ma na celu wskazać gospodarstwa racjonalnie i z pomyślnym rezultatem prowadzone.

Pragnący uczestniczyć w konkursie mogą nadsyłać do kancelarji wystawowej opisy gospodarstw wielkich, średnich i małych już tylko do dnia 15-go bieżącego miesiąca.

= Z placu wystawy.

Pojutrze rozpocząć się ma budowa pawilonów głównego i bocznych na części placu Ujazdowskiego, na którym odbywała się podczas świąt zabawa ludowa.

Pawilonów wszystkich będzie trzynaście, oprócz wzniesionych kosztem samych wystawców.

= Z Ujazdowa.

W dniu wczorajszym dość liczne tłumy uczestniczyły w zabawie na placu Ujazdowskim...

Bawiono się i pito doskonale...

Był to ostatni dzień świątecznej zabawy ludowej...

= Otwarcie lokalu.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie lokalu letniego rzecznego Jacht-klubu.

Przy otwarciu uczestniczyli wszyscy niemal członkowie.

Sezon żeglugi został również rozpoczęty.

= Żegluga parowa.

Dla informacji interesowanych zaznaczamy, że począwszy od dnia dzisiejszego administracja żeglugi parowej p. Fajansa zaprowadza nowy rozkład jazdy między Warszawą a Płockiem i Włocławkiem.

Zarząd żeglugi wysyłać będzie co tydzień parostatek frachtowy do Płocka.

W ten sposób statki pasażerskie, zwolnione od ciężaru, o wiele wcześniej zdążać będą na miejsce.

Jednocześnie nastąpiło znaczne obniżenie cen za przejazd.

= Samobójstwo czy zbrodnia?

Na polu Mokotowskiem, w odległości zaledwo stu kilkudziesięciu kroków od rogatki, znaleziono dziś o świcie trupa młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią.

Kierunek rany oraz rewolwer, trzymany w zesztywniałej dłoni, nasuwają wszelkie prawdopodobieństwo, iż denat sam sobie życie odebrał.

Dramat ten odbyć się musiał w nocy, ponieważ do godziny 11 ej wieczorem mieszkańcy przyległego domku rogatkowego nie spali jeszcze, i strzału do owej chwili nie słyszano.

Od samego rana przy ciele denata zbierały się tłumy ciekawych, lecz nikt skonstatować nie mógł jego osobistości.

Dotąd nikt go nie poznał.

Jest to człowiek lat dwudziestu paru, blondyn, bez zarostu, w odzieży przyzwoitej.

Przy rewizji w kieszeni denata znaleziono portmonetkę, w której mieściły się jedynie dwa naboje rewolwerowe, tudzież kartka z napisem: „Aleksander Kiryłowicz”.

Obok trupa leżało pudełko sardynek i chustka, którą domniemany samobójca snać podłożył sobie pod ramię w chwili strzału.

Dziś, o godzinie 1-ej z południa, naczelnik straży ziemskiej w asystencji lekarza odbył oględziny.

Jak rzekliśmy powyżej, sądzić należy, iż w danym razie miała miejsce nie zbrodnia, lecz samobójstwo.

= Ujęty.

W dniu wczorajszym na Mostowej ujęto jednego z najzuchwalszych złodziei kieszonkowych, Teofila M.

Chciał on właśnie zeskamotować z kieszeni pana S. pugilares zawierający 300 rs.

= Spotkanie.

W dniu wczorajszym p. S., zamieszkały na Hożej pod n. 15-ym, wbrew zwyczajowi postanowił w porze popołudniowej zajść do domu, aby przemienić palto cieplejsze na lżejsze.

Na rogu Hożej i Marszałkowskiej spotyka jakiegoż młodzieńca, który ma na sobie zbyt rażąco obszerne palto i pan S. poznaje swoją własność.

Bez namysłu zaczepia nieznajomego, który chce uciec.

To jeszcze bardziej potwierdzało podejrzenie i złodziej, który właśnie zoperował mieszkanie p. S., został ujęty.

= Szulerzy.

Nocy wczorajszej niejaki H. M., mieszkaniec Pragi, zawiadomił policję, iż będąc w towarzystwie rozmaitych indywiduów, został namówiony do gry w karty.

Pod wpływem odurzenia trunkiem M. ciągle grał, aż ujrzał pusty pugilares, w którym przed paru godzinami było 1491 rs.

Dzięki natychmiastowym poszukiwaniom czterej główni i kilkakrotnie już notowani szulerzy, zostali ujęci.

= Podrzucony.

W dniu wczorajszym na Zjeździe znaleziono młodego chłopczyka niemowę.

Naturalnie, iż od biedaka nic się nie można dowiedzieć.

= Ze swawoli.

Chłopcy ślusarscy Wiktor R. i Stanisław W., zamieszkali przy ulicy Tamka, pozostawszy sami w domu, przy zabawie pokłócili się, a następnie pobili.

Powalony na ziemię R., zerwawszy się, uderzył przeciwnika młotkiem w głowę tak silnie, że ten krwią zbroczony, upadł na ziemię.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, S. odesłany został do szpitala, a rana okazała się niebezpieczną.

= Czuli rodzice.

Przy ul. Długiej zatrzymano wczoraj wieczorem 6-letniego chłopczyka, biednie ubranego, który oprócz swego imienia, żadnych więcej objaśnień dać nie umiał.

Małemu Kaziowi udzielono tymczasowy przytułek w cyrkule, jednocześnie zaś rozpoczęto poszukiwania rodziców, którzy prawdopodobnie rozmyślnie zostawili chłopca na ulicy, chcąc go się pozbyć.

= Wypadek.

W dniu wczorajszym pan S., obywatel z ciechanowskiego, zapalając cygaro, wzniecił ogień w pudełku szwedzkich zapałek i od płomieni spalił sobie połowę wąsów i jedną brew oraz rzęsę.

Podobno jedynie wypadkowi zawdzięczać należy, iż oko ocalało.

Ostrożnie zatem z zapałkami.

= Pomyłka.

W dniu wczorajszym na Dobrej pod nrem 17-ym Anastazy W., przez pomyłkę zamiast wódki, wypił spory haust kwasu siarczanego.

Biedny człowiek upadł, wijąc się w strasznych boleściach. Dzięki energicznej pomocy lekarskiej W. został uratowany.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża, podczas sumy, zemdlała Józefa D.

Odwieziono ją do mieszkania, lecz tu nie odzyskawszy przytomności nagle życie zakończyła.

= **Wypadki.**—Na Solcu pod nrem 57-ym Katarzyna P., w kłótni z Joanną W., oblała ją ukropem i boleśnie poparzyła na twarzy i rękach.—Na Twardej Hersz N., zraniony został dyszlem wozu roboczego w głowę, a nadto upadł i zwichnął nogę.—Na Górnej Michał W., w kłótni z Szymonem S., utracił lewe oko, które natychmiast wypłynęło.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym przy udziale bardzo licznej publiczności odbył się w Płocku pogrzeb ś. p. dra Juljana Kurowskiego, o którego smutnym wypadku porażenia paraliżem donosiliśmy w swoim czasie.

Zmarły, jako filantrop, znany z niesienia ubogim bezpłatnej pomocy, zasługuje na słów kilka wzmianki.

Urodzony w Krakowie w r. 1828-im po ukończeniu szkół miejscowych, słuchał nauk lekarskich w jagiellońskiej wszechnicy.

Pierwsze obowiązki fachowe objął w r. 1852-im w Wasilówce (gub. podolska, pow. tulczyński), majątku hr. Sobańskich.

Od r. 1864-go urzędował jako lekarz miasta w Płocku, a podczas ostatniej kampanji tureckiej przebywał w służbie czynnej na Kaukazie.

Prace jego specjalne drukowane były w *Tygodniku lekarskim* (1857—59) i w *Pamiętniku Tow. lek.* (1861—64); z tych na szczególną uwagę zasługują: „Notaty z położnictwa wiejskiego na Podolu” i „Zatrucia sporyszem”.

Kurowski pisywał z pod Karsu korespondencje do *Journal des débats*, w których okazał zdolności dziennikarskie.

= Nowa fabryka.

W opatowskiem, w gubernji radomskiej, otwarta być ma w r. b. nowa fabryka porcelany i fajansu.

Budynek na pomieszczenie fabryki już jest gotów; kierunek techniczny obejmie specjalista.

= Jubileusz.

W Wilnie obchodzonym będzie 50-letni jubileusz dra Göhlinga, niegdyś inspektora aptek obozowych a później naczelnego lekarza wojskowych szpitali w Królestwie Polskiem.

Jubilat mieszkał 12 lat w Warszawie jako członek tętejszej rady lekarskiej; następnie w akademji wileńskiej piastował urząd inspektora studentów.

Oprócz prac specjalnych, wydanych w Wilnie: „Rady dla włościan“, oraz „Lekarz i poradnik“, Gölling pisał sprawozdania do naszych organów perjodycznych.

= Nowa kolej.

Projekt nowej kolei na Humań przychodzi do skutku.

Linja iść będzie od Koziatyna, stacji kolei kijowsko-brzeskiej, na Monasterzyska do Supoły, stacji drogi fastowskiej.

Arterja ta połączy 15 fabryk cukrowniczych i siedm miast.

= Emigracja.

Z gub. mohylowskiej udała się temi dniami partja włościan, złożona z 756 rodzin, nad Amur.

Koloniści, opuszczając kraj rodzinny, przyciśnięci nędzą, zalewali się łzami.

= W obawie cholery.

W Kijowie z rozporządzenia władzy rozpoczęły się wykłady specjalne o cholerze.

Prelekcje te przeznaczone są dla studentów trzech kursów ostatnich, wydziału medycznego.

= Żonobójstwo w Raszynie.

Nocy dzisiejszej władze policyjne otrzymały wiadomość o morderstwie, dokonanem wczoraj w Raszynie.

Straż ziemska udała się niezwłocznie na miejsce zbrodni.

Podejrzenie ciąży na mężu zabitej — dymisjonowanym oficerze.

Bliższe szczegóły nie są nam znane.

ZE ŚWIATA.

✕ **Wzruszająca spowiedź.** Dwa dni temu—pisze *Czas* krakowski—o zmierzchu usiadła pewna kobieta w podeszłym już wieku przy plantacjach na ławeczce, tuż obok pałacu biskupiego i po chwili odpoczynku zalała się krwią, a następnie spadła zemdlona z ławki. Koło kobiety zgromadził się tłum ludzi... Wtedy także przechodził plantacjami JE. ks. biskup krakowski, a zobaczywszy chorą, zbliżył się do niej i zapytał czy chce się wyspowiadać. Odebrawszy potwierdzającą odpowiedź, wydobył ks. biskup stułę, włożył ją na siebie i ukląkłszy przy chorej rozpoczął spowiedź. Tłum ludzi odsunął się z poszanowaniem odkrywając głowy, a zaiste był to widok rzewny i majestatyczny zarazem, gdy się patrzyło na tak wysokiego dostojnika, niosącego pociechę religijną i spełniającego obowiązek kapłański względem biednej nieszczęśliwej z prostotą i godnością iście apostolską. Po odbytej spowiedzi kobietę odwieziono do szpitala.

✕ **Ks. biskup Rzewuski** opuścił w tych dniach Astrachań, udając się do Krakowa.

✕ **Julian Malczewski**, słynny weteran b. wojsk polskich, zmarł w 83-im roku życia we Lwowie, dnia 10-go b. m.

✕ **Weteran.** W Konstantynopolu zakończył życie ś. p. Stanisław Drozdowski, dr medycyny, weteran b. wojsk polskich, oficer legji honorowej. Powszechnie szanowany 82-letni starzec, był do zgonu lekarzem zakładu dobroczynnego *de la Faix.*

✕ **P. W. Singer**, utalentowany skrzypek, któregośmy niejednokrotnie mieli sposobność słyszeć w Krakowie, wystąpił tam świeżo z własnym koncertem. Krytyka miejscowa wysoko podnosi zalety jego gry, chwaląc gorąco wykonanie zwłaszcza sonaty skrzypcowej Żeleńskiego oraz koncertu Godar[illegible] z towarzyszeniem orkiestry.

✕ **Pomnik dla Keplera**, znakomitego astronoma, który od 1594-go do 1600-go zajmował stanowisko profesora w Grazu, wzniesiony zostanie tamże drogą składek publicznych.

✕ **Sezon leczniczy** w Marjenbadzie, w Czechach, rozpocznie się d. 1-go maja i trwać będzie do końca września.

✕ **Tantjema**, wypłacona przez teatr berliński „Wallhalla” dwom autorom za 9 przedstawień „Pierścienia rodzinnego” i 80 operetki „Feldprediger” wynosi dotąd 16,593 marek.

✕ **Dobra ks. Bismarka**, jako to Schönhausen, Warzin i Friedriechsruhe, obejmują razem cztery mile kwadratowe gruntu, a przynoszą rocznej intraty 300,000 marek.

✕ **P. Anna Judic** zamierza w sierpniu r. b. usunąć się na zawsze ze sceny. Operetkowa głośna *diva* występuje obecnie w *Théâtre des Variétés* w Paryżu.

✕ **Żywy budzik.** W Paryżu zmarł niedawno staruszek, który od kilkunastu lat zarabiał na życie jako... budzik. Robotnicy, którzy bardzo rano, a częstokroć i w nocy do pracy wstawać muszą, płacili mu niewielką kwotę miesięcznie żeby ich w oznaczonej godzinie budził. Staruszek zajęty był w ten sposób od godziny 1-ej w nocy do 5-ej rano i zarabiał uczciwie na swoje skromne potrzeby.

✕ **Studentka** Elżbieta Metzger, rodem z Tuły, aresztowana w Paryżu za podburzanie do zamieszek socjalistowskich, zakończyła żywot w więzieniu przez samobójcze poderżnięcie gardła.

✕ **Sprawa Fopper-Castrone** rozwiązaną zostanie w ten sposób, iż po odmówieniu przez Ojca św. udzielenia dyspensy, państwo młodzi połączeni zostaną ślubem cywilnym.

✕ **W gub. smoleńskiej** zjawił się oszust nazwiskiem Suszczewskij, rozpuszczając pomiędzy ludnością wiejską, iż jest przysłany z Petersburga dla przekonania się, czy włościan nie pokrzywdzono przy rozgraniczaniu nadziałów. Za każdą dziesięcinę, którą Suszczewskij własną powagą przyznawał, włościanie hojnie płacili. Gdy interes, ku zadowoleniu włościan, szedł wybornie, oszusta zatrzymano.

✕ **Potop na scenie.** W Karlsruhe wystawiono temi dniami po raz pierwszy operę Bizeta—dzieło pośmiertne—pod tytułem „Noe”. Krytyka podnosi wysoko jej zalety, uciechę feljetonistom sprawił atoli potop inscenowany z ciekawym realizmem. Oto scenę nagle napełniają kłęby dymu, obłoków i pary, a maszyny, wydzielające te fikcyjne rozpasanie elementów, podnoszą tak straszny łomot i tartas, iż muzyki nie zgoła nie słychać. Dzienniki miejscowe domagają się zaprzestania tych hałaśliwych eksperymentów.

✕ **Zwycięski rywal.** Temi dniami rozpoczęto w Amsterdamie w zakładzie Metz'a szlifowanie największego dziś w świecie djamentu. Drogocenny kamień waży 475 karatów, podczas gdy ze znanych dotąd największy tz. „wielki mongoł” ma wagę nieprzenoszącą 280 karatów. Jak długo robota około oszlifowania djamentu dwa razy większego od znanych dotąd potrwa, daje miarę, iż dla oszlifowania francuskiego „Regent” ważącego tylko 136 karatów, potrzebowano dwóch lat. Djament olbrzymi, o którym, mowa znaleziony został w południowej Afryce.

✕ **Naturalnie!** W nowej kolonji niemieckiej Angra Paquena zakłada pewien spekulant augsburski wielki... browar. Warzyć piwo dla murzynów nie jest to wprawdzie jeszcze szczytem cywilizacyjnej misji, ale zawsze.. wart zaznaczenia ów pierwszy objaw germanizacji dzikiej Afryki.

Nekrologja.

† Ś. p. Gerard-Brunon **Wyganowski**, b. urzędnik b. komisji sprawiedliwości w Warszawie, przeżywszy lat 47, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 12-go kwietnia 1885 r. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15-m kwietnia r. b., t. j. we środę do kościoła św. Krzyża o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1355—

† Ś. p. Ludwik **Wagner**, mechanik fabryki cukru Oryszew, zakończył życie w dniu 10-ym b. m. w Oryszewie. Pozostała żona, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w dniu 14-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie **1-ej** z południa na mentarzu w Wiskitkach. —135—

† Ś. p. Marja **Zielezińska**, córka Heronima i Augusty, obywatela i fabrykanta miasta Warszawy, przeżywszy lat 22, zakończyła życie dnia 12-go kwietnia 1885 roku. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 14-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —415—

† Ś. p. Ewelina Feliksa **Wywijanek**, córka Karola i Marji z Klementów, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 11 kwietnia r. b. pomnożyła grono aniołów w wieku lat 3 i miesięcy 4. Ciężko strapieni rodzice po stracie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 14-go kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—1349

† Ś. p. Janek **Michalski**, syn Bronisława i Wiktorji z Kamińskich, przeżywszy rok i miesięcy trzy, powiększył grono aniołów dnia 13-go kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15-ym kwietnia r. b., to jest we środę o godzinie **11-ej** zrana, z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —1353—

† Dnia 15-go kwietnia r. b., to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adama i Petroneli małżonków **Płockich**, za spokój ich dusz odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w ciężkim smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają familję i życzliwych. —1335—

† Za duszę ś. p. Kacpra **Kosakowskiego**, właściciela dóbr na Ukrainie, zmarłego w Kijowie, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana we środę, tj. dnia 15-go kwietnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które zaprasza się znajomych i życzliwych. 2—1342

† Za duszę ś. p. Władysława **Szwedego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo we wtorek, to jest dnia 14-go kwietnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1328—

† Dnia 14-go kwietnia r. b, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p Anny ze Szczurowskich 1-go ślubu Kożuchowskiej, 2-go ślubu **Straszowej**, jako w szesnastoletnią rocznicę jej zgonu, na którą pozostały mąż, osoby do familji należące, przyjaciół i znajomych zmarłej uprzejmie zaprasza. —1327—

† W dniu 14-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jozefa **Miniewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo wraz z konduktem do grobu, o godzinie **10-ej** rano, w kościele powązkowskim, na które pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1346

Z Cesarstwa.

„Wczoraj—piszą *Petersburskija wiedomosti*—wyraziliśmy przekonanie, że zwycięstwo odniesione przez jenerała Komarowa nad brzegami rzeki Kuszk nie stanie na przeszkodzie rokowaniom dyplomatycznym, toczącym się pomiędzy gabinetami petersburskim i londyńskim. I rzeczywiście też nie omyliliśmy się, sądząc z tego, że jeżeli mamy wierzyć słowom p. Gladstone'a, nasz minister spraw zagranicznych miał wyrazić posłowi angielskiemu „„niepłonną nadzieję, że nieszczęśliwe zdarzenie nie będzie przeszkadzało układom””. Z naszej zatem strony nie są przewidywane żadne zawody do dalszego prowadzenia dyplomatycznych układów z powodu naszych granic nad brzegami Heri-Rudu i Murgabu. Wszystko to pięknie i niezawodnie uspakajająco oddziała na wzburzony parlament angielski. Ale dla Rosji i dla rosjan istnieje jeszcze inny punkt zapatrywania, oprócz troski o spokój ducha polityków angielskich, i z tego punktu widzenia w zwycięstwie nad brzegami Kuszku nie można upatrywać niewłaściwego wypadku, który na chwilę przerwał spokojny tok rozumów między politykami. Dla rosjan walka ta nie jest „„nieszczęśliwem zdarzeniem””, lecz faktem, który może i powinien postawić na właściwym gruncie nasz stosunek względem anglików nad afgańską granicą. Niechaj dyplomaci tłumaczą się przed dyplomatami—tego wymaga może kodeks dyplomatycznej etykiety — ale rosjanie nie będą się tłumaczyli przed anglikami z tego, że pobili afgańczyków. Do tego nigdy nie przyjdzie i gruboby się omylił ten, komuby przyszło do głowy liczyć na coś podobnego. Czas zrzucić maski. O co idzie? Z jakiego powodu zawiązał się ten krwawy bój? Co to za „nieporozumienie”? Wszystko jest jasne jak na dłoni. Wierni sobie angielscy polityce chcieli wyrobić sobie od nas niemożliwe ustępstwa, a to z pomocą ulubionego manewru: działając z po za cudzych pleców. Ukryli się oni za szerokie barki afgańczyków i zaczęli ich popychać do spotkania z nami. My zrobiliśmy kilka kroków naprzód. Wówczas z po za afgańskich pleców krzyknięto do nas: „„nie ważcie się ruszyć””. Zatrzymaliśmy się, ale powiedzieliśmy, że będziemy stali na miejscu póki nas nie zaczepią. Lecz zuchwalstwo afgańczyków nie znało granic, zostaliśmy zaczepieni, odrzuciliśmy ich. Cóż to więc za „nieporozumienie?”” Przeciwnie, wszystko jest jasne i bitwa 30-go marca była nieuniknionem następstwem intryg, prowadzonych przez anglików w Afganistanie od chwili przyłączenia do nas Merwu. Porażka zadana afgańczykom przez nasze wojska przybywa jak nie można lepiej w porę, w chwili kiedy anglicy próbują przeciągnąć na swoją stronę emira i jego lud, oślepiając ich blaskiem uzbrojenia swoich „hilzajów” i rozrzucając pieszczoty i złoto. Zwycięstwo nad brzegami Kuszku rozlegnie się szeroko po równinach Azji środkowej i odezwie się echem po za szczytami Parapamizu i Himalajów. Rezultaty tego wrażenia wpłyną wybornie na utrzymanie pokoju, któremuby nawet nie groziło, gdyby od samego początku anglicy nie podszeptywali afgańczykom szkodliwych zapatrywań na ich rolę między angielskiemi Indjami a rosyjskim Turkestanem.”

Nowoje wremja w tym samym przedmiocie znów pisze: „Nader dziwne wiadomości przynosi telegraf z Londynu. Wczoraj Gladstone w izbie gmin wyraził zdanie, że atak wojsk rosyjskich na pozycje afgańskie nad rzeką Kuszkiem „„wygląda na niczem nieusprawiedliwiony napad””—dziś musiał odwołać własne słowa. W dodatkowem doniesieniu Lumsdena jest powiedzianem, że afgańczycy wysłali forpoczty od „„rozwiniętych pikiet Pul-i-chisti na lewym brzegu Kuszka i stopniowo je wzmacniali, dopóki głównie ich siły nie przeszły przez rzekę””.

Raport ten dość jasno zarysowywa zaczepne działania afgańczyków, dokładniej nawet aniżeli krótki opublikowany telegram jenerała Komarowa. Sir Lumsden przypuszcza, że nie była to zaczepka, lecz „„zajęcie dogodniejszej wojennej pozycji"". Doskonale. Szukali dogodniejszej pozycji! A kiedy działają zaczepnie czegóż wówczas szukają? Może niewygodnej pozycji? Afgańczykom przeto ten wojenny dyplomata przyznaje prawo wybierania i zajmowania dogodniejszych pozycyj, wbrew nastąpionemu między rządami rosyjskim i angielskim układami. Innemi słowy przyzna on barbarzyńcom prawo rozbójniczo napaść w nocy na rosjan i wyrżnąć ich. Pocóż inaczej afgańczycy mieli przechodzić rzekę — nie dla bratniego chyba uściskania się z rosjanami? Takiego mięszania się naczelnika angielskiej komisji delimitacyjnej w układy cesarskich rządów o sprawy środkowo-azjatyckie nie można nazwać inaczej jak oburzającem i wprost wyzywającem. Nie Anglja może od nas żądać objaśnień, ale na rosyjską dyplomację raczej kolej odnieść się z zapytaniem do gabinetu londyńskiego, dlaczego jego oficerowie nietylko nie powstrzymywali afgańczyków, ale owszem podżegali ich do zuchwałej zaczepki?"

Z ostatniej chwili.

Z Petersburga donoszą, iż posłem rosyjskim w Berlinie, w miejsce zmarłego księcia Orłowa, mianowany został hr. Paweł Szuwałow.

Rząd francuski postanowił sformować armję dla Tonkinu, złożoną z dwóch dywizyj, i powierzyć komendę tejże jenerałowi Courcy. Po zawarciu pokoju zapewne wysłanie tej armji będzie rzeczą zbyteczną.

Sąd brukselski zaniechał dalszego śledztwa przeciw Omerowi Knudde, który rzucił się na powóz wiozący arcyksięcia Rudolfa, hrabinę Flandrji z synem i księcia koburskiego. Został on przewieziony do domu obłąkanych.

Vossische Ztg donosi z Londynu, iż rząd niemiecki upoważnił posła swojego przy dworze angielskim, hr. Münstera, ażeby nakłonił Anglję do przyjęcia sądu polubownego i wyboru ku temu jednego z mocarstw neutralnych; z podobną inicjatywą zgłosić się miał ks. Bismark i w Petersburgu. Anglja porozumiewa się obecnie co do tego wniosku z rządami włoskim i austrjackim. Inne dzienniki nie potwierdzają tych informacyj *Vossische Ztg.* I owszem *Kreuzztg* donosi z Paryża, że w tamtejszej ambasadzie rosyjskiej nic nie wiadomo o podobnem pośrednictwie kanclerza niemieckiego.

W miejsce jen. Barriosa, który zginął na polu bitwy, obrany został prezydentem rzeczypospolitej Gwatemali dotychczasowy wiceprezydent Barillas. Pomiędzy Gwatemalą i San Salvador toczą się rokowania o pokój.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

(*Otrzymane wczoraj.*)

Londyn 12-go kwietnia. — Gazeta *Pall Mall* mająca stosunki z Gladstonem powiada, że położenie nie jest tak posępnem, jak się na pozór wydawało, i należy liczyć na utrzymanie pokoju. Silną gwarancję w tym kierunku przynosi nacisk finansowych interesów Europy, największą zaś rękojmią jest odmowa emira przepuszczenia wojsk angielskich przez Afganistan.

Belgrad 12-go kwietnia — Patrjarcha ekumeniczny nie uwzględnił protestu metropolity Michała przeciw mianowaniu Teodozjusza metropolitą serbskim.

Petersburg 12-go kwietnia. — Minister wojny otrzymał od jenerała Komarowa z Aszkabadu z daty 29-go marca (v. s.) następny telegram: „W dniu 13-ym marca oddział podszedł do Tasz-Kepri na naszym brzegu rzeki Kuszk. Około mostu zastaliśmy zajęty przez afgańczyków okop. Dla zapobieżenia starciu rozłożyłem się o pięć wiorst od ich pozycyj. W dniu 14-ym marca rozpoczęły się rokowania z kapitanem Yatem. Kiedy afgańczycy przekonali się, że nie mamy zamiaru atakowania, zaczęli z każdym dniem posuwać się dalej ku naszemu obozowi. W dniu 15-ym marca przeciwko naszej rocie asekurującej rekonesans wysłali trzy roty, działa i kawalerję. Zuchwalstwo i natarczywość ich wzrastały stopniowo. W d. 16-ym marca zajęli panującą nad lewem skrzydłem naszego obozu wzgórze i zaczęli sypać tam okopy, umieścili posterunek kawalerji w ylach naszej linji, na odległości zaś karabinowego strzału od naszej przeprawy postawili straż. W d. 17-ym marca posłałem do dowodzącego afgańskim oddziałem z energicznem żądaniem, aby przed wieczorem ustąpił z lewego brzegu Kuszka i prawego brzegu Murgabu aż do ujścia Kuszka, na co od niego otrzymałem odpowiedź, że nie cofnie się za Kuszk. Posłałem mu następnie jeszcze prywatny list w przyjacielskim tonie. W dniu 18-ym marca dla poparcia swojego żądania postąpiłem z oddziałem na pozycję afgańską. Pomimo to liczyłem na spokojne załatwienie sprawy. Ogień artylerji i atak kawalerji afgańskiej zmusiły mnie do przyjęcia bitwy, rezultat której wiadomy."

Petersburg 12-go kwietnia. — Z powodu telegramu jen. Komarowa *Journal de St.-Petersbourg* wyraża się w tym duchu, że odtąd nie może już być mowy o napadzie ze strony rosyjskiej. Sposób postępowania ze strony jen. Komarowa zupełnie go usprawiedliwia, przyznają to nawet sami anglicy. Sir Lumsden w drugiej swojej depeszy zaprzeczył doniesieniu kapitana Yate'a, który kwestję przedstawił w zupełnie innem świetle, i sam Gladstone pośpieszył zagładzić w parlamencie szorstkie wyrażenia, jakich pierwotnie użył względem Rosji.

Petersburg 12-go kwietnia. — Mówią tu, że ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski mianowany będzie komenderującym korpusem gwardji, w miejsce hr. Szuwałowa, mającego zająć stanowisko posła rosyjskiego w Berlinie.

Petersburg 12-go kwietnia.—Według Najwyżej zatwierdzonej opinji rady państwa, przywożone z zagranicy maszyny i narzędzia rolnicze bez motorów parowych, szczegółowo niewymienione, oraz modele tychże, zostają obłożone cłem w wysokości 50 kop. w złocie od puda. Zapasowe części maszyn i narzędzi rolniczych będą wpuszczane stosownie do artykułów taryfy celnej.

(*Otrzymane dziś.*)

Paryż 13-go kwietnia — Z Marsylji donoszą o zaprowadzeniu we wszystkich portach francuskich trzydniowej kwarantanny dla statków przybywających z Hiszpanji, a to z powodu pojawienia się tam cholery.

New-York 13-go kwietnia. — Indjanie ze Stanów Zjednoczonych przeszli granicę i wkroczyli do Kanady do miasta Manitabu, gdzie dopuszczali się podpalań i rabunków. Przeciw indjanom wysłano wojsko.

Petersburg 13-go kwietnia. — Tutejsza *Petersburger Zeitung* zamieszcza rozbiór ostatniego raportu jenerała Komarowa przez swojego wojskowego sprawozdawcę, w którym powiedziano: Raport stanowi oczywiście odpowiedź na zażądane z Petersburga usprawiedliwienie się jen. Komarowa. Objaśnienia jego mają tem większą wartość, iż zgadzają się z ostatnią depeszą Lumsdena. Na terytorjum uznanem za pas neutralny nie zajmuje się korzystniejszych pozycyj, w takim razie bowiem naraża się zawsze na wypędzenie z tychże. Tak się stało z afgańczykami. Z depeszy jen. Komarowa wynika wszakże, iż afgańczykowie działali według systematycznie obmyślanego planu. Cóż byłoby się stało, gdyby wojska ich otoczyły oddział rosyjski i z powodu przewagi swojej rozbiły go? W takim razie niezwłoczne wypowiedzenie wojny ze strony Rosji byłoby nieuniknionem.

Petersburg 13-go kwietnia. — Wczorajsze *Birżewija wiedomosti* donoszą, że hr. Piotr Szuwałow, w sobotę wyjechał za granicę, udaje się w specjalnej misji do Londynu i po drodze będzie widział się z ks. Bismarkiem. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Petersburg 13-go kwietnia.—Według wiarogodnych informacyj, hr. Piotr Szuwałow nie wyjechał za granicę, lecz w interesach prywatnych udał się do Kurlandji.

Petersburg 13-go kwietnia. — Dzisiejsze *Petersburskija wiedomosti* zapewniają, że nie ma konieczności szukania pośrednictwa Niemiec w sporze angielsko-rosyjskim.

Petersburg 13-go kwietnia.—*Nowoje wremja* publikuje list żyjącego od wielu lat w Rosji anglika, który dowodzi, że Rosja i Anglja wskutek wojny poniosłyby mogły ogromne straty; po czyjej zaś stronie byłoby zwycięstwo, obliczyć się nie da. Anglicy życzą sobie gorąco utrzymania pokoju, który dla obu stron byłby najkorzystniejszem wyjściem z położenia.

Petersburg 13-go kwietnia. — Dyskusja w radzie państwa nad projektem państwowego banku rolnego z powodu pewnych zmian została odroczona do jesieni.

Petersburg 13-go kwietnia. — Ministerjum dóbr państwa zamierza w jesieni pootwierać w rozmaitych miejscowościach Cesarstwa wzorowe szkoły rolnicze.

Petersburg 13-go kwietnia.—Budowa magistralnej linji syberyjskiej drogi żelaznej ma się rozpocząć na wiosnę roku przyszłego, latem zaś bieżącego roku wysłaną tam tylko będzie komisja budowlana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.*—Choroba, o której sz. pan mówi, nie należy do takich, któreby uprawiano jako specjalny dział medycyny. Każdy doktor medycyny jest do jej leczenia odpowiednim.

— *Panu K. w Łodzi.*—Niech się sz. pan zgłosi do p. W. Wójcickiego, ul. Marszałkowska 56, w sklepie K. Sznajdra.

— *Melomanom.*—Uwagi sz. panów obecnie nie byłyby na czasie, ponieważ kwestja o której mowa na szczęście przycichła, najlepiej jej zatem nie wznawiać.

— *Panu Feliksowi Ł.*— W Magdeburgu. Innego adresu nie potrzeba.

— *Panu X. w Łowiczu.*—Obchodzenie każdej, bodaj 15-minutowej pracy przy ogniu wspólną biesiadą nie należy rzeczywiście do obyczajów przyjętych w ogóle przez straże ogniowe ochotnicze, dopóki jednak dzieje się to kosztem nie instytucji tylko prywatnych amfitrjonów, rzecz ta nie może podlegać krytyce dziennikarskiej.

GIEŁDA

dnia 13-go kwietnia 1885-go roku.

Wszystko się niewyraźnie przedstawia na dzisiejszej giełdzie. Telegramy sobotnie nie były zbyt pocieszające — również jednak są bardzo niestanowcze.

Dalej szacowania poranne wahały się pomiędzy 197 a 199 marek za 100 rs., czyli jedne obiecywały drobną zwyżkę, drugie drobną też zniżką groziły. Warunki miejscowe również nieświetne — wiadomości o stanie zdrowotności niektórych okolic niekorzystne, nieprzyjemnie oddziaływały na giełdę naszą.

W każdym jednak razie dążność w ciągu czynności rozwijała się w kierunku zniżkowym. Sprzedających dużo, nabywców niewielu, gdyż w niepewności nikt się zbyt angażować nie ma ochoty.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** nie oznaczono żądań ani też niemi nie obracano. Krótkoterminowemi obracano z początku po 50.52½ i później coraz niżej, tak, że w rezultacie dojść zdołano do 47.32½ w płaceniu przy żądaniu, jak zwykle, nieco wyższem. Żądanie oznaczono na 50.50 — o 10 kop. niżej niż w sobotę.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.40 za długo i 50.25, 50.20 za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** żądano 10.26— bez ruchu.

Na **Paryż** 40.75, o 10 kop. niżej żądano i płacono 40.67½, 40.65.

Na **Wiedeń** 82.40 żądano i rozmaicie też płacono, pomiędzy 82.25 a 82.10, stosownie do gatunku papieru i chwili tranzakcyj.

Papiery dosyć mocne.

Listy likwidacyjne 89 w żądaniu, bez różnicy wielkości odcinków, lecz bez obrotu.

Pożyczka wschodnia 94.90.

Listy zastawne ziemskie w serji I 99.75 w żądaniu, 99.60 płacone; 99.60 za II, III i IV żądano, 99.40 i 99.45 płacono. Serja V dosyć dziwnie notowana: 96.50 żądają—choć partję kupiono po 99.60, prawda że później nabywców po tej cenie nie było.

Listy miejskie 96, 94, 93.60 i 93.25. Za te ostatnie 93.15 do 93 płacono.

Obligi miejskie 92.

Innych papierów ani też akcyj nie dotykano wcale.

Godzina 12½. — Usposobienie niewyraźne, wyczekujące, lecz nieco słabe. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

Numer 15 Tygodnika p. t.

ROLA

pod redakcją ***J. Jeleńskiego*** wyszedł z druku i zawiera między innemi:

Protesta rzemieślników *w sprawie przyjmowania żydów do zgromadzeń.*

Prenumerata na *„Rolę"* wynosi kwartalnie:
W Warszawie rs. ***1*** k. ***50***, na prowincji rs. ***2***.
Adres redakcji *Nowy Świat nr 4.* (1347)

— Szanowną publiczność mam zaszczyt zawiadomić, że w środę dnia 15 kwietnia i we czwartek dnia 16 kwietnia r. b., od 12 do 3 po południu, sprzedawane będą przez publiczną licytację następujące obrazy:

Chrystus przed Piłatem podług Munkaczego—*Cudzołożnica* podług profesora Hoffmana — *Lutnistka* podług Kaulbacha — *Wersalka* podług Angelika Kaufmanna. Dalej oryginalne obrazy, przedstawiające pejzaże i marynarkę przez Thoma, Posseé'go, Böhma, Legradi'ego i Rossi'ego.

Obrazy te pozostają aż do owego czasu w moim lokalu, Senatorska 27, do łaskawego obejrzenia.

B. Grossmann.

Handlujący dziełami sztuki i fabrykant ram
(413) z Wiednia.

CYRK CINISELLI

dziś i codziennie ***wielkie przedstawienie*** z nowym programem, początek o godzinie 8. (400

Wystawa obrazów
Profesora I. K. Ajwazowskiego.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do 4-ej w gmachu Ratusza.

Suma za bilety i 5% od sumy otrzymanej za sprzedaż obrazów na cel dobroczynny. (1307)

— Doktor ***Wacław Horoch*** powrócił do Warszawy. (1265)

1332) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr ***Mączewski Wład.*** przyjmuje w Lecznicy I-ej (Niecała 7) z chorob. wewnętrznemi, specjalnie wieku ***dziecięcego*** codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od 3—4. W godzinach przyjęcia szczepi ***ospę (krowiankę)***, zbieraną w własnym zakładzie bez osobnej dopłaty. (1321)

— Dr ***Turkiewicz***, Hoża 14. Choroby wewnętrzne i dzieci, od godziny 2—5. 1336

— Dr med. ***Franciszek Neugebauer*** (syn), akuszer, ord. klin. Uniw. Warsz., Orla 6, od 4—6 godz. (Choroby właściwe kobietom). (409)

— ***F. Franciszek Bober***, współwłaściciel firmy *„Penkala, Bober, Kowalski"* wyjechał do Lipska i Londynu po zakup futer. (405)

Kostjumy wiosenne eleganckie i tanie.

Nowy Świat 57. Magazyn paryski. (1287)

— ***Najlepsza Pralnia Bielizny Krucza nr 25***, róg Hożej. Ceny niskie. (1153)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *„Iris"*. Nie mając do obecnej chwili odpowiedzi na mój list pisany jeszcze przed odjazdem na święta, wysłałem ze wsi drugi pod tym samym adresem, i zaklinam panią, racz mi na nie odpowiedzieć jaknajprędzej, gdyż tak długie z jej strony milczenie, doprowadza mnie do rozpaczy.—*Kru....i.* (1348

— *Pannie H.* W dniu 12 kwietnia w loży pierwszego piętra pani nie było, upraszam o oznaczenie miejsca gdzie mógłbym rozmówić się osobiście, lub jeżeli pani woli, przez moją siostrę; jutro oczekuję odpowiedzi pod lit. C. D. w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei. (1850)

Kurs giełdy warszawskiej,

Dnia 13-go kwietnia 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.50	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.26	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	99.75	—.—
m.	99.75	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	96.—	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.60	—.—
„ „ „ IV	93.60	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94.90	—.—
II „ „ rs. 100	94.90	—.—
III „ „ rs. 100	94.90	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

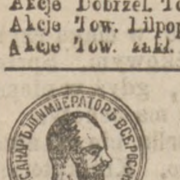
Od Listów zast. nowych 5% kop. 154 1/6
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 16 2/3
Od Listów zast. m. Łodzi kop 225
Od Listów likwidacyjnych kop. 146 2/3

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 13-go kwietnia 1885 r.

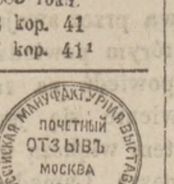
	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	600	—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	690	700
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	515	532
„ średnie (nowe) . .	—	—	510	515
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	336	385
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 13-go kwietnia 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 41
wiadro rs. 7 kop. 41



NA NAUKĘ KROJU



szycia sukien, okryć damskich i bielizny, przyjmuję każdodziennie w moich szkołach: we Lwowie, Petersburgu, Moskwie, a **w Warszawie Miodowa № 1**, osobiście prowadzę wykład, podług własnej, „najnowszej i najpraktyczniej ułatwionej metody". Edycja 8-ma polska, a 9-ta w przekładzie russkim, zawierają po 37 tablic, najnowszych pięknych wzorów, wyczerpujący i jasny wykład, podług którego nawet same panie wyuczają się kroju, z zastosowaniem do każdej mody i figury najnieforemniej zbudowanej, przy pomocy sztucznej linijki, ułatwiającej bardzo naukę rysunku, jako i od ręki, à la francuskim sposobem, jak komu dogodniej. O praktyczności mojej metody, najlepiej świadczy sama ilość wydań, szybki i pomyślny rozwój szkół moich. Na wystawie uznana za najlepszą i polecona do szkół krawieckich, przyznano mi **patenta wynalazku** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach. Cena metody kroju sukien rs. 3 kop. 50, linijki krojowej rs 1 kop. 50. Metody bielizny z 250 fig. rs. 2. **Uwaga:** Do 8 edycji dodaję obecnie 4 tabl. najświeższych wzorów okryć, które tylko co opuściły prasę.

940 Nauczyciel i autor metody **K. Głodziński.**

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu
zwinięcia Magazynu
pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka,"
Marszałkowska 60,
róg Zielonego Placu.
Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 13

Ceny bardzo nizkie.

Sprzedaje się:
Para czarnych Koni,

rysistej rassy; **Koń** czarny **wierzchowy**, wyższej jazdy; **Kareta, Powóz, Uprzęż i Ubranie dla furmana.** — Wiadomość w Wołyńskich Koszarach na Gęziej ulicy, u Kapitana Gawriłowa. 749R

W Mleczarni przy ul. Zielnej N. 15a
(Filja Sosnowa N. 4),

można dostać mleka: świeżego, zbieranego, zsiadłego, śmietanki, śmietany, twarogu i serów.—Tamże można dostać dwa razy dziennie mleka wiejskiego nie zbieranego, w większych ilościach, po 30 kop. za garniec, za dobroć którego poręczam, gdyż takowe pochodzi z mojego folwarku, położonego cztery wiorsty za Warszawą.—**R. Rzewuski.** 924

Wystawa międzynarodowa balneologiczna 1881 r., Frankfurt n/Men.		Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie, 1881 r.,
Medal Bronzowy.	# BUSKO	**List Pochwalny.**

Zdroje Solno - Siarczano - Wapienne.

Sól gorzką i glauberską, Jod, Brom obficie zawierające.

Kąpiele z wody mineralnej i mułu mineralnego.

Sezon trwa od 8 (20) Maja do 8 (20) Września. 771R
Droga: Koleją żelazną do Kielc, z Kielc do Buska, powozami pocztowemi i prywatnemi.

KRYNICA.

Świeże czerpanie i rozsyłka wód mineralnych z głównego i ze zdroju Stołwińskiego, już się rozpoczęła. — Zamówienia przyjmuje, cenniki, broszury i wszelkie wyjaśnienia udziela

C.-k. Zarząd Zakładu zdrojowego
w Krynicy.

759r

Ręczna robota.

!LICYTACJA!

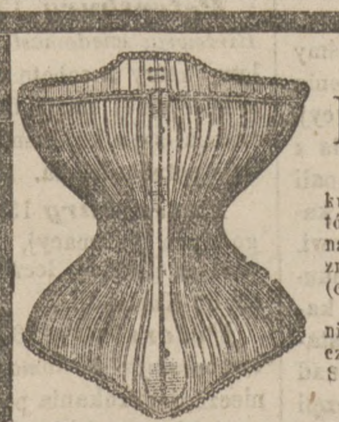
Za zezwoleniem Władzy odbywa się od 1 Kwietnia **codziennie** przy ulicy Senatorskiej pod Nr 27, w domu p. Feista **licytacja**

OBRAZÓW OLEJNYCH
(a nie Oleodruków),

nowoczesnych malarzy, w ramach bardzo ozdobnych, bogato pozłacanych.—Licytacja odbywa się codziennie od 11 z rana, do 6 po południu. 692R

RĘCZNA ROBOTA.

Ręczna robota.



Największa Parowa
FABRYKA GORSETÓW
założona w roku 1878.

Zwracam uwagę Szan. Publiczności, iż oprócz kilku tysięcy tuzinów wszelkich możliwych rodzajów gorsetów z prawdziwego fiszbinu i imitacji, **przygotowałem** na sezon wiosenny **specjalny gatunek** gorsetów, odznaczających się szczególnie dobrym fasonem i lekkością (cały bowiem gorset waży nie więcej nad 21 łutów).

Taniość, trwałość i jaknajlepszy fason w połączeniu z najściślejszą sumiennością są i nadal moją dewizą, czem staram się zawsze zjednać sobie łaskawe względy Szan. Publiczności. Z szacunkiem

Wilhelm Steiner,

Fabryka: Świętokrzyzka Nr 24. 444R

Zakłady przemysłowo-chemiczne
LAKIERY-FARBY
W. Karpiński & W. Leppert,
Elektoralna 33. 157 R

3 Panny służące

biegłe w krawieczyźnie i szyciu bielizny, do umieszczenia zaraz lub od 1 Lipca na pensję po 75 rs. rocznie. **A. J. Waliczak**, Poznań (sub P. S.) 721R

Nadszedł świeży transport pięknych
Winogron,
świeżych i takowe sprzedaje na beczki **Nowa Owocarnia K. Jastrzębskiego,** Nowy-Świat № 19. 941

Korzystne kupno majątków.

Majątek ziemski włók 45, z pałacem, budowlami murowanemi, inwentarzem żywym i martwym odpowiedniam, płodozmian od r. 1844, pozostać może Towarz. rs. 23,000, pod dożywociem 78,000 rs. **na 5** procent, sprzedaje się rocznie 3,000 kor. zboża; oraz inne majątki począwszy od 8—50 włók i wyżej, są do zamiany na summy, domy i za gotówkę. Duże dzierżawy donacyjne do odstąpienia. Wiadomość u pełnomocnika, ulica Długa № 45, mieszk. 4, od godz. 5—7 po połud. 942

Ogród z mieszkaniem na ZAKŁAD Mleczny,

do wynajęcia zaraz. — Wiadomość na miejscu Twarda róg Ciepłej 22. 756R

Majątek 21 włók

blizko kolei, fabryk i z inwentarzem, w gub. Warszawskiej **do wydzierżawienia,** kapitału potrzeba przeszło 13,000 rs. Wiadomość Hotel Europejski № 166, u pana Goutier w Warszawie. 740R

BYCZKI

roczniaki czystej rasy holendersk.
do sprzedania
w Zamieniu pod Warszawą, jedzie się szosą Mokotowską do 12 wiorsty, zkąd na prawo, wiorst 3. 766R

Ekonom kawaler

w sile wieku, z kilkunastoletnią praktyką, z wzorowych gospodarstw, świadectwa chlubne, życzy sobie przyjąć posadę na procent lub za stałe wynagrodzenie. Łaskawe oferty pod **W. L. № 77,** poste-restante, **Włoszczowa gub. Kielecka.** 760R

Agronom

niemiec, w wieku lat 40, posiadający oprócz teoretycznego wykształcenia długoletnią praktykę gospodarczą, ze wszystkiemi gałęziami rolnictwa obeznany, mający gruntowną znajomość o cukrownictwie, gorzelnictwie, cegielni i t. d., mówiący po polsku i po rusku, poszukuje od 1-go Lipca r. b. odpowiednie posady zarządzając go w znacznym majątku. Łaskawe oferty proszę adresować: E. V. Wieluń, poste restante. 770R

OSOBA

mogąca familii przyzwoitej pożyczyć, przy zupełnej ewikcji 1,200 rs., otrzyma w obrachunku bardzo przyzwoite pomieszkanie wraz z całodziennem utrzymaniem, a może i zajęcie.—Reflektujący zechcą się zgłosić albo do kancelarji rejenta p. Żółtowskiego Miodowa 6, albo do p. Poświka, Widok 8, od g. 4—6. 884

Do sprzedania
Fortepian Kapsa,

mało używany, różne meble, z 4-ch pokojów i garnitur porcelanowy na 12-ście osób. Marszałkowska № 18, mieszkania 14. 902

Senatorska Nr 27,

do wynajęcia od Ś-go Jana
SKLEP obszerny

z sutereną i antresolą, zajmowany dotychczas na skład angielskich nici maszynowych. Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy **Rymarskiej № 10, mieszk. 3.** 900

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 11-ej i pół z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na risico teraźniejszego niespełniającego warunkow kontraktu przedsiębiercy, na wykonanie robót przy urządzeniu jarmarku wełnianego w r. 1885 w dziedzińcu magazynu bankowego, przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie od summy rs. 523 kop. 8.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 53 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszeuia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania robót przy urządzeniu jarmarku wełnianego w r. 1885 w dziedzińcu magazynu bankowego, przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 53 i na koszta ogłoszenia rs. rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia. . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 751r

Dla prędszego dokończenia 768R
WYPRZEDAŻY
WYROBÓW PLATEROWANYCH,
ze zwijającej się fabryki
Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

obniżyliśmy cenę **jeszcze o 5%** i poczynając od dnia 13 Kwietnia 1885 r., sprzedajemy wyroby nasze, aż do wyczerpania zapasów po cenach o **30%** zniżonych w magazynie własnym ul. Krakowskie-Przedmieście № 1, (obok owocarni Braci Wróbel).

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dostawę od dnia 1 (13) Stycznia 1886 r., do takiejże daty 1889 r., podwód dla wojennych i innych potrzeb od rs. 2374 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium, w ilości rs. 2374 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się 3 letniej dostawy od 1 (13) Stycznia 1886 r., do takiejże daty 1889 r., podwód dla wojennych i innych potrzeb, za sumę rs.. . kop.. .rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie m. Warszawy vadium rs. 2374 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 750

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1885 robót brukarskich z dostawą materjałów, w 4-m oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy rs. 4771.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1885 robót brukarskich, z dostawą materjałów, w 4-m oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. . . kop. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 480 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . . **(wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 762r

Tani
MAGAZYN BŁAWATNY
Wyrobów Krajowych i Zagranicznych
POD FIRMĄ
W. Kleczyński i S-ka
Krakowskie-Przedmieście 58,
w Gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca na obecny sezon wielki wybór towarów tak krajowych jak i zagranicznych, i sprzedaje takowe jak zawsze, po cenach bardzo nizkich; a przez to jest w możności konkurować z najtańszemi źródłami, czego dowodem poniżej umieszczony CENNIK:

Materjały w kratkę, łokieć po k. 15, 18, 25, 30 i 35.
Liwadia w kratkę, 2 łokcie szerokości, łokieć po kop. 45.
Materjały gładkie, łokieć po kop. 20, 25, 30 i 35.
Changeant 2 łok. szerokości, łokieć po kop. 55.
Kaszmiry kolorowe, podwójnej szerokości, łokieć po k. 65 i 75.
Kaszmiry czarne, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 60, 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30, 1.45, 1.65, 1.75, 1.85, 2.10, 2.25, 2.60.
Crêpe fantaisie 2 łok. szerokości (w modnych kolorach), łokieć po 75 kop.
Drap croisé 2 łokcie szerokości, łokieć po 75 kop.
Plaid diagonale 2 łokcie szerok. łokieć po 85 kop.
Tartany w drobne kratki, 2 łok. szerokości, łokieć po 90 kop. i rs. 1 i 1.10.
Parsifal 2 łokcie szerok., w modnych kolorach, łokieć po rs. 1.10.
Mohair Alpacca 2 łok. szerokości, (w modnych kolorach, łokieć po rs. 1.15.
Surènes 2 łokcie szerokości, łokieć po rs. 1.25.
Chagrin changeant 2 łok. szerokości, łokieć po rs. 1.30.

Oprócz powyższych artykułów posiada Magazyn wielki wybór w towarach czarnych. 679r

Kantor kancjonowany służących
Koryckiego,

egzystujący od lat trzech przy ul. Marszałkowskiej 57, **przeniesiony został na róg Chmielnej i Marszałkowskiej pod № 32,** od d. 8 Kwietnia; jak dotąd tak i nadal, polecam się łaskawym względom WW. PP., starając się zadość uczynić żądaniom.
750R Z poważaniem
E. Korycki.

Potrzeba

do udziału w rozmaitych interesach kapitałów 35,000, 15,000 i 10,000 rs. Przy zupełnej gwarancji kapitału, wspólnik zajmie się kasą i administracją. Bliższą wiadomość udzieli Tytus Poświk, Widok 8, od godz. 4—6. 883

PANNY

uzdolnione do staników, potrzebne są zaraz, do Magazynu
Ludwiki Hummel,
Nowo-Senatorska № 5. 933

Dnia 2 (14) Kwietnia r. b., o godz. 11 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wydziale IV-m

Licytacja

na sprzedaż w drodze działów **dwóch Placów** przy ul. **Pawiej** przed Smoczą położonych, oznaczone **№№ 2332** lit. b. i c.; każdy mający frontu ł. □ 45 głębokości łok. $108\frac{1}{2}$ około 5000 ł. □ każdy.—Licytacja zacznie się od sumy rs. 3000. 743R

RS. 15,000

zaraz na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie na Dobra Ziemskie w gub. Siedleckiej. Wiadomość codziennie od godziny 10 do 11 rano. **Niecała № 1, mieszkania 13.** 936

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Nowo przybyła, młoda francuzka z niemieckim i muzyką szuka posady (dyplomowana). 5352

Dla przygotowania do niższych klas gimnazjum, przyjmę jednego lub dwóch chłopczyków. Troskliwa opieka zapewnia się. Zgoda № 4, mieszk. 7. 5401

Nauka krawatów, przy ulicy Długiej, domu № 55. 5413

Skrzypek Cesarskiej dworskiej orkiestry w Petersburgu, udziela lekcje muzyki.—Bracka № 8, m. 48. 5435

Młody francuz, posiadający języki: angielski, niemiecki i rysunki, zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do dzieci. Kantor nauczycielski Załęskiej, Niecała № 4. 5409

Młoda nauczycielka z wyższym patentem III-go (niemieckiego) gimnazjum, udziela lekcji i korepetycji. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania № 9. 5419

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № d. 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 5427

Lekcje języka niemieckiego, można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 5365

Niemka rodowita z patentem udziela lekcje języka niemieckiego. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „Wanda." 5439

Posady i prace.

Potrzebni są uczniowie od 14 do 15 lat, do cukierni. Bielańska № 18. 5347

Stróż poszukuje miejsca, z dobremi świadectwami. Wiadomość u stróża, ulica Mokotowska № 2, litera A. 5277

Potrzebne są zaraz panny do upinania spódnic. Aleja Jerozolimska № 32, mieszkania 2. 5310

Niania potrzebna jest, posiadająca chlubne świadectwa, do chłopczyka 3-letniego. Wiadomość: Elektoralna № 4, m. № 1. 751

Panny bardzo zdolne do okryć, pensja do 25 rubli, do staników pensja do 18 rs., również do spódnic, rękawów i podręczne, potrzebuje D. Kurdelska, Niecała № 2. 5354

Panny do staników i spódnic oraz pomocnice, potrzebne są zaraz do magazynu M-me Anna, Marszałkowska 75. 5412

Potrzebne są panny do staników i podręczne, do pracowni Felicji. Marjańska № 2.

Potrzebną jest osoba, do administracji samodzielnej interesu w Warszawie, do wynagrodzenia dodane będzie mieszkanie z usługą. Kaucja wymagana od rs. 200 do 300. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. L. S. 752

Panienka prawosławna, poszukuje zajęcia, w domu prywatnym do dzieci, lub za pannę służącę, kompletnie zdatna. Wiadomość w kiosku, Długa wprost Bielańskiej.a 756

Potrzebne maszynistki za dobrem wynagrodzeniem, do dziurek na sztuki. Twarda 36, mieszkania 19. 5442

Potrzebne są panny, zdatne podręczne do kapeluszy i sukien, do magazynu mód Szubartowskiej & Horko, Niecała № 12a.

Potrzebną jest panna do staników. Ulica Złota № 26, mieszkania 9. 5417

Osoba w średnim wieku z lepszego towarzystwa, uzdolniona, posiadająca gwarancje osób poważnych i znanych, poszukuje posady do gospodarstwa lub dozoru, w domu zamożnym, od Ś-go Jana lub prędzej. Oferty proszę w kantorze Kurjera, pod lit. M. G.

Panien podręcznych i do nauki potrzeba do pracowni sukien, Hoża 11. 5434

Potrzebne maszynistki i podręczne zaraz do bielizny. Piwna № 7, stróż wskaże.

Osoba młoda z gub. Wołyńskiej, posiada język ruski i polski, życzy przyjąć obowiązek bony, do dzieci. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 5436

Potrzebne są zaraz panienki do stałej roboty w fabryce papierów ozdobnych. — Ulica Widok № 2. 719

U jeometry w Warszawskiej gub., poszukuje miejsca pomocnika młody człowiek, ze specjalnem wykształceniem i kilkoletnią praktyką. Nowogrodzka № 3, m. 7, Juszczyński. 5317

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100, wiadomość w piekarni wiedeńskiej, Waliców № 3, od godz. 6 do 8 wieczór. 5321

Rodowita czeszka, obznajmiona dobrze z kuchnią czeską i francuską, posiadająca chlubne świadectwa, życzy przyjąć miejsce zaraz. Adres: ul. Świętokrzyzka № 4, w magazynie krawieckim. 5338

Osoba z dobrej rodziny, doskonale wychowana, austrjaczka, wykształcona, przyjemna, mówiąca po niemiecku i francuzku, poszukuje miejsca damy do towarzystwa, lub towarzyszki podróży. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 78, u właściciela domu. 5287

Kupno i sprzedaż.

Tokarnia żelazna do sprzedania przez licytację od rs. 80, w dniu 14 Kwietnia r. b., o godzinie 10 rano, w domu № 10 przy ulicy Chłodnej. Obejrzeć można każdego dnia, stróż wskaże. 735

Krowa holenderka, dająca 24 kwart mleka, do sprzedania. Wiadomość w składzie nici, róg Placu Zamkowego i Świętojańskiej.

„Wschód" najtańszy skład dywanów perskich, uralskich, angielskich; chodników, serwet, oraz różnych wyrobów orjentalnych. Mazowiecka № 14, w podwórzu. 5398

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4924

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 5253

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 5178

Meble mahoniowe w dobrym stanie, lustro z marmurową konsolą, szafa dębowa, bibljoteka i kredens do zbycia. Żurawia № 33A, mieszkania 2. 5316

Meble wykwintne do sprzedania: Czarny garnitur aksamitem kryty, takież portjery i lambrekiny, ottomana, kozetka buduarowa jedwabna, z jadalni umeblowanie dębowe, szafy do ubrania i bielizny, słupy i stoliki do kart czarne, stoliczki i biurko damskie, biurko duże i stół do pisania, lustra, żardinierka, etażerka, zegar, lampy, firanki i wiele sprzętów domowych, tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 5327

Meble czarne orzechowe i dębowe z ośmiu pokojów, kompletne urządzenie całe, lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio, oraz lustra, lampy, dywany, tremo firanki. Twarda № 6, pierwsze piętro od frontu, mieszkania 8. 5121

Meble do sprzedania z 5-u pokojów, bardzo tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 5326

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Do sprzedania fortepian Kralla. Ulica Erywańska № 10, mieszkania 9. 5367

Altana ogrodowa tanio do sprzedania. Bednarska 16, wiadomość u stróża. 5259

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Wózek dla chorych nowy na resorach, oraz wanna do sprzedania. Wiadomość: Wiejska № 3 u rządcy, lub Wiejska № 12, u stróża. 5329

Bilard do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 20, u stolarza. 5426

Do sprzedania meble pąsowe, trzy lustra, półki wiszące, dolman jedwabny, falbany czarne, biała brukselska materyjka paski szafirowe, serweta gobelinowa. Świętokrzyzka 12, mieszkania 24. 5384

Fortepian Małeckiego, koncertowy, z angielską mechaniką, do sprzedania. Ulica Nowolipki № 32B, m. 7. 5355

Pianino zagraniczne nowe, zaraz do sprzedania. Chmielna 32, m. 7. 5380

Garnitur salonowy, jedwabnym adamaszkiem kryty, stoliki do kart, szafa, garnitur buduarowy. Włodzimierska 2A, mieszkania 5. 5438

Meble palisandrowe, aksamitem zielonym kryte, rs. 200; porcelana na 12 osób rs. 75. Ulica Ciepła № 4, mieszk. 6. 5441

Do sprzedania narzędzia ciesielskie, wraz z warsztatem. Wiadomość: Kacza № 7 lit. A, u właścicielki domu. 5425

Fortepian zagraniczny, mało używany, meble salonowe, kredens, stół, krzesła dębowe, szafka z lustrem, łóżka, toaleta, umywalnia, biurko stylowe, szafa do ubrania, kozetka z fotelikami, stoliki do kart, kandelabry, żyrandol, lampa, firanki z gzemsami i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 5440

Interesa handl. i majątk.

Dom nowy, 3-piętrowy, z takąż oficyną, przy ulicy Marszałkowskiej położony, z dochodem 4,500 rubli, na dogodnych warunkach do sprzedania. Do kupna potrzeba około 25,000 rubli. Reflektanci zechcą zostawić swe adresy w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. K. D. 25,000 721

Rs. 15,000 potrzeba na spłatę takiejże summy, na pierwszy numer po resztującém dawniejszem Towarzystwie 11,000 rubli, majątku ziemskiego, przy samej kolei urządzonego, z lasem, bez serwitutów, wartości rs. 100,000. Wiadomość u p. Powichrowskiego adwokata. Długa 25. 5362

Przy ul. Złotej № 28, róg Sosnowej jest do odstąpienia plac, na skład materjału budowlanego, wapna, cementu lub żelaza i t. p. Wiadomość na miejscu. 5415

Do sprzedania w każdym czasie sklep norymbersko-galanteryjny. Mieszkanie przy sklepie. Wiadomość: ulica Chłodna № 25.

Do sprzedania dystrybucja, z całem urządzeniem, za przystępną cenę. Wiadomość: kiosk, wprost Trębackiej. 5418

Krowiarnia do sprzedania z urządzeniem, gospodami i b. tanim lokalem. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Alei. 5103

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Róg Świętokrzyskiej i Szkolnej. 5194

Z powodu wyjazdu, jest sklepik wiktuałów w każdym czasie do sprzedania, od lat kilku egzystujący. Zakroczymska № 9, wiadomość na miejscu. 5144

Skład węgli jest do odstąpienia z dobremi warunkami. Wiadomość: Karmelicka № 15, mieszkania 2. 5139

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Rs. 3,000 do 5,000, potrzebną jest pożyczka na dom w Warszawie, gwarancja najpewniejsza. Wiadomość: ulica Chmielna № 49, u właścicielki domu, zrana do godziny 12-ej. 5308

Piekarnia jest do sprzedania, z całem urządzeniem i gospodami. Ul. Ogrodowa № 55.

Zakład mleczny do sprzedania, komorne tanie, zapłacone do 1 Lipca, z wyrobionem pozwoleń-twem na werendę, od ulicy, co się z urządzenia nie podoba, można odliczyć. Jak również jest konserwator na 3 puszki, zupełnie nowy, markiza 9 łokci długości, krzesła, półki wystawowe, masiv orzechowe i gabliotka. Wiadomość Marszałkowska № 71, w cukierni. 5315

Potrzebny jest majątek, od 5 do 8 włók rozległości, blizko kolei, pośrednictwo nie wyłącza się. Królewska 1, m. 24, od 10—12 w południe. 5334

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania sklep wiktuałów. Leszno № 18. 5325

Sklepik do sprzedania wszelkich wiktuałów, egzystujący od kilkunastu lat, w dobrym punkcie, między fabrykami, kupujący może sobie interes wprzód skontrolować.—Ulica Wolność № 3. 5285

Majątek ziemski nie wielki, z kompletnym inwentarzem, budowlami, do sprzedania, zamiany na dom, w części szacunku może być przyjęta dzierżawa nie wielka w blizkości kolei położona. Wiadomość: Wielka № 16, m. 10, u właściciela majątku, do 10-tej rano i od 4-tej do 5-tej. 5290

Z powodu wyjazdu magle są do sprzedania przy ulicy Twardej № 6. 738

Do wydzierżawienia prawo pasania bydła na Powązkowskich obozowych polach i piekarnia w miasteczku Powązki nowo urządzona, z odpowiedniem mieszkaniem. Zgłosić się do Cohena, właściciela dóbr Powązki, od 1-szej do 3-ciej, gmach teatralny, mieszkania № 17 5274

Rs. 1,500 potrzeba na 1-szy sumer hypoteki. Wiadomość u adwokata Gałeckiego, Mazowiecka № 1. 5179

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17A, obok gimnazjum, lokal frontowy na 2-m piętrze, to jest 5 pokojów z 2-ma balkonami, przedpokój, kuchnia, łazienka, z wodociągiem i zlewem, piwnica i góra wspólna za rs. 560 rocznie. 2 pokoje w oficynie na 1-em piętrze z balkonem, przedpokój, kuchnia schowanko, rs. 200 rocznie i 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole za rs. 144 rocznie, stróż wskaże.

Duży sklep z 3-ma pokojami i kuchnią, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ul. Nowo-Senatorska № 4, stróż wskaże. 4954

Sklep do wynajęcia zaraz, przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17.

Z powodu wyjazdu 2 pokoje, alkowa, do Ś-go Jana, bardzo tanio. Elektoralna 31, mieszkania 17. 5271

Apartament z 7-u lub 8-u pokojów, w Alejach Jerozolimskich, do wynajęcia od Lipca r. b. Wiadomość: Smolna № 17, u właściciela. 5273

Małżeństwo bez dzieci poszukuje zaraz blizko ulicy Sosnowej, 2 małe lub jeden duży pokój umeblowany, z usługą, samowarem i jeśli można z obiadami, za umiarkowaną cenę. Oferty pod lit. A. Z. w kantorze Kur. Warsz. 5416

Jest do wynajęcia w każdej chwili 2 lub 3 pokoje z meblami lub bez. Świętokrzyzka № 15, 1 piętro od frontu m. 5, wiadomość na miejscu. 720

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 5 pokojów na 1-m piętrze z balkonem. Oferty uprasza się przysyłać na róg Pięknej i Marszałkowskiej № 6. mieszk. 16.

Umeblowany duży salon, z przedzieloną sypialnią, z usługą, samowarem, na żądanie obiady. Marszałkowska 54. m. 6. 5328

Przy ulicy Ogrodowej są do wynajęcia od 8 Lipca lokale, składające się z czterech pokojów z balkonami. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 740

Z powodu wyjazdu na wieś, mieszkanie zaraz do odstąpienia z obniżeniem ceny.—Pokojów 4, przedpokój i kuchnia, składy, wodociąg zlewy, może być z meblami. Ulica Widok, dom hr. Ronikiera № 7A, mieszkania 4. 5150

W nowym domu № 1B przy ulicy Waliców, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b. lokale: po 5, 3, 2 pokoje z kuchnią. Tamże jzst ogród. 729

Poszukuje się porządnej współlokatorki na tanich warunkach. Tłomackie 3, stróż wskaże. 5226

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

Od 1-go Kwietnia, pokój z oddzielnem wejściem, do wynajęcia. Wiadomość: Świętokrzyzka № 39, mieszkania 23, drugi dom od Marszałkowskiej 689

Salon z gabinetem elegancko umeblowany do wynajęcia zaraz, wraz z usługą i samowarem. Sienna № 4, m. 5, od Marszałkowskiej. 5189

Do wynajęcia każdego czasu lokal z 5-u pokojów, alkowy, passażu, przedpokoju i kuchni na 1-m piętrze, przy ulicy Nowolipki 30B. 727

Do wynajęcia od Lipca mieszkania, urządzone z wszelkiemi wygodami, złożone z 3, 4, 5, 6 pokojów. Zielna 31, pierwszy dom za Nowozielną. 5431

Letnie mieszkania, pod Warszawą, o pięć wiorst od stacji „Wołomin," dr. żel. Warszawsko-Petersburskiej, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 23, mieszk. 3. 749

Doniesienia rozmaite.

Materjały apteczne i farby, poleca skład Ksawerego Nickiego. Plac św. Aleksandra № 3. 3875

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Uczę koronek za 3 ruble miesięcznie. Tamże prawdziwej polskiej rassy wyżełki do sprzedania. Chmielna 21, mieszkania 9. 5332

Najtaniej prędko wykończa sukuie, okrycia damskie, świeżo otworzona pracownia przy ulicy Nowolipki № 30. Tamże potrzebne są uczennice. 5288

Spółka między P. Leszczyńskim, a J. Wisińskim rejentalnie rozwiązaną została, od dnia 2 Kwietnia r. b. 5402

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania 24. 5437

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 4792

U akuszerki są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna 35. 5135

U akuszerki jest pokój z osobnem wejściem na słabość, lub na dłuższy czas. Tamże jest Mamka z miesięcznym pokarmem przy ulicy Wspólnej № 20. 5188

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 5185

Mamka młoda ze świeżym i obfitym pokarmem bez długu, u akuszerki: ulica Żurawia № 11. 5358

W pierwszy dzień Wielkiejnocy zgubiono medaljon srebrny z łańcuszkiem. Łaskawy znalazca zechce odnieść za sowitą nagrodą na ulicę Sienną № 15, mieszkania 18. 736

Nagrodę otrzyma ten, kto da wiadomość, lub odprowadzi na ulicę Solną № 12 (stróż wskaże), wyżła cetra, maści żółtej, z małemi piętnami na łbie i piersi, końce łap i ogona białe, wabi się „Tezor". Nieprawy posiadacz będzie odpowiadał sądownie. Pies zginął we Wtorek. 5276

Zginął pies, cały czarny z białą łatką na piersiach, wabi się Charbon. Łaskawy znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Bednarska 16, u gospodarza. 5360

Dog duży, maści szarej, piersi, łapy do połowy i koniec ogona białe, obroża z kolcami, zaginął 11 Kwietnia. Posiadacz raczy odprowadzić: Krakowskie-Przedmieście № 27, do magazynu francuzkiego, za nagrodą. 5433

2 kwietnia wieczorem, zgubioną została anatomja Sapé 2 t., ana drodze od kolei Wiedeńskiej). Znalazca raczy odesłać na ulicę Nowolipie № 25, m. 7, (stud. E.), za nagrodą rs. 1. 5430

Pies rasy ponter, czarny, podpalany, pod szyją białe plamy, jest do odebrania, za zwrotem kosztów ogłoszenia, przy licy Oboźnej № 1, mieszkania № 11. 5428

Jadąc na Nowy-Świat 45, zgubiono torebkę z kluczykami, nagrody rubla. 5330

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 1 (13) Апрѣля 1885г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.